Dzisiejszy numer zawiera 12 stron druku

Rok XVI. Nr. 244. Niedziela 25 października 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2,50

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 3.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 3.

Z przesyłką pocztową zł. 3.

Zagranica 4 zł.

W dniu 17 października 1925 r. w kościele Ewangielicko-Reformowanym w Wilnie, Ksiądz Jan Kurnatowski pobłogosławił związek małżeński zawarty pomiędzy p. Anną-Stanisławą Ratyńską a p. Józefem Aniołem.

7006

Komitet ekonomiczny Rady ministrów.

WARSZAWA, 24.10. (Tel. wł.) Dziś popołudniu odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którem omawiano sprawę taryfy celnej. Dalszy ciąg obrad na posiedzeniu dzisiejszem.

Audjencje u prem. Grabskiego.

WARSZAWA, 24.10 (Tel. wł.) Premjer, p. Grabski, odbył wczoraj konferencję z przewodniczącym delegacji polskiej do rokowań z Niemcami, drem Prądzyńskim, który wyjeżdża do Berlina w poniedziałek.

WARSZAWA, 24.10. (Tel wł.) — Prezes Rady ministrów, p. Władysław Grabski, przyjął wczoraj delegację Związku właścicieli nieruchomości z Górnego Śląska.

Przed ustąpieniem p. Caillaux.

WARSZAWA, 25.10. (Tel. wł.) „Kurjer Warszawski" donosi z Paryża, że ponieważ projekty finansowe francuskiego ministra finansów p. Caillaux nie mają większości w izbie francuskiej, a zatem i w łonie samego rządu, należy sądzić, że ustąpienie ministra Caillaux jest nieuniknione. Rząd francuski jednak nie chce ponoć dopuścić do kryzysu częściowego, gotów jest raczej podać się do dymisji zbiorowej. Według pogłosek przesilenie nastąpi w nadchodzący poniedziałek.

Spóźnione zarządzenie.

WARSZAWA, 25.10. (Tel. wł.) Ministerjum skarbu zakazało swoim podwładnym organom sekwestru takich ruchomości, które nie podlegają egzekucji, i poleciło traktować oględnie mniej zamożnych płatników. Zwrócono również uwagę organów egzekucyjnych, aby nie dopuszczały do licytacji za bezcen. Jednocześnie Ministerjum skarbu wydało szereg rozporządzeń w sprawie stosowania ulg podatkowych.

O traktat handlowy polsko-niemiecki.

Konferencja prasowa.

WARSZAWA, 24.10. (Tel. wł.) Dziś przed południem w Ministerjum spraw zagranicznych odbyła się konferencja prasowa, na której delegaci polscy do rokowań gospodarczych z Niemcami, senator Bartoszewicz i poseł Diamand, przedstawili ostatnią fazę rokowań polsko-niemieckich. Według tych relacji, rokowania nie zostały zerwane, ale tylko chwilowo zawieszone z powodu, że Polska opracowuje nową taryfę celną, a Niemcy czekają na ostateczne załatwienie sprawy.

Ustalenie nowej taryfy celnej ma nastąpić w dniach najbliższych. Lista obejmować będzie przeszło tysiąc rodzajów towarów.

Niemcy woleliby zawrzeć traktat stały, a układ prowizoryczny tylko wtedy, jeśli Polska nie ustali podstaw traktatu stałego. Delegaci wyrazili nadzieję, że po konferencji w Locarno, na której zapoczątkowana została atmosfera pokoju, rokowania gospodarcze polsko-niemieckie pójdą w szybszem tempie. W każdym razie Polska zawrze tylko taki układ, który będzie odpowiadał jej interesom i ekonomicznym potrzebom.

Dr. Młynarski wyjeżdża do Ameryki.

WARSZAWA, 24.10. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym wiceprezes Banku Polskiego, dr. Młynarski, wyjeżdża do Ameryki Północnej. Jak się dowiadujemy, wyjeżdża on w celu załatwienia szczegółów technicznych, związanych z dawniejszemi naszemi pożyczkami amerykańskiemi. Podróż jego nie ma absolutnie na celu poszukiwania jakichkolwiek nowych pożyczek, jak wiadomo bowiem rokowania o nową pożyczkę zagraniczną w związku z monopolem spirytusowem prowadzone są przez prezesa Banku gospodarstwa krajowego, dra Steczkowskiego.

Sanacja w bankach.

WARSZAWA, 24.10. (Tel. wł.) Komitet sanacji banków ustalił, że banki muszą przeprowadzić dalsze oszczędności wewnętrzne, jakie dadzą się osiągnąć przez lepszą organizację pracy. Przedewszystkiem banki muszą zwinąć liczne oddziały prowincjonalne, które narażają je na duże koszta.

Likwidacja tych filji będzie się rozwijała planowo z uwzględnieniem potrzeb gospodarczych każdej miejscowości. Realizacja tego planu rozpocznie się w najbliższym czasie.

Dalej ustalił komitet, że fuzje banków powinny być przeprowadzane po dokładnej sanacji stosunków wewnętrznych każdego z banków przystępujących do fuzji.

Polska będzie pośredniczyć pomiędzy Rosją i Rumunją.

Enuncjacja pism rumuńskich.

BUKARESZT, (Rps) Pisma rumuńskie donoszą, że poseł polski w Bukareszcie działając w imieniu ministra Skrzyńskiego, zwrócił się do ministra spraw zagranicznych Rumunji, Duci, zawiadamiając go, iż rząd sowiecki prosił ministra Skrzyńskiego o pośrednictwo w sprawie zawarcia układu gwarancyjnego pomiędzy Rosją sowiecką a Rumunją. Propozycja ta została rozważona przez radę ministrów i poselstwo polskie zostało zawiadomione, iż Rumunja przyjmuje propozycję rządu sowieckiego. Prezes rumuńskiej komisji Dniestrowskiej gen. Iovanović mianowany będzie przedstawicielem pełnomocnym Rumunji dla prowadzenia ewentualnych rokowań z delegacją sowiecką. Istnieje przypuszczenie, że rokowania te prowadzone będą w Warszawie.

Zamieszczając te wiadomości, prasa rumuńska zaznacza, że kwestje sporne istniejące pomiędzy Rosją a Rumunją, nie są łatwe do rozstrzygnięcia. „Adewerul" uważa, iż propozycja sowiecka jest jedynie „dywersją dyplomatyczną".

Prezydjum komitetu dla uczczenia „Nieznanego Żołnierza".

WARSZAWA, 24 X (Pat.) Wczoraj w sali szkoły podchorążych w Warszawie pod przewodnictwem ministra spraw wojskowych gen. Sikorskiego odbyło się posiedzenie członków komitetu honorowego uczczenia pamięci „Nieznanego Żołnierza Polskiego". Na posiedzeniu została odczytana przez ministra Sikorskiego lista prezydjum honorowego uroczystości w następującym składzie: marszałek Sejmu Rataj Maciej, marszałek Senatu Trąmpczyński Wojciech, prezes Rady ministrów i minister skarbu Grabski Władysław, minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz Władysław, minister spraw zagranicznych, Skrzyński Aleksander, minister spraw wojskowych, Sikorski Władysław, minister sprawiedliwości, Zychliński Antoni, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, Grabski Stanisław, minister rolnictwa Janicki Stanisław, minister przemysłu i handlu, Klarner Czesław, minister kolei, Tyszka Kazimierz, minister robót publicznych, Rybczyński Mieczysław, minister pracy i opieki społecznej, Sokal Franciszek, minister reform rolnych, Radwan Józef, prezes Najwyższej izby kontroli państwa, Żarnowski Jan, pierwszy prezes Sądu Najwyższego, Seyda Władysław, pierwszy prezes trybunału administracyjnego, Sawicki Jan, prezes prokuratorji generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, Bukowiecki Stanisław, były naczelny wódz marszałek Polski Piłsudski Józef, Jego Eminencja Prymas Polski ks. kardynał Dalbor, arcybiskup metropolita warszawski Jego Eminencja ks. kardynał Kakowski, Jego Eminencja metropolita autokefalny Dionizy, gen. superintendent wyznania ewangelicko-augsburskiego ks. Bursche Juljusz, superintendent wyznania ewangelicko reformowanego Semadeni Wład., rabin prof. dr. Schorr Mojżesz, prezes sejmowej komisji wojskowej, Mączyński Czesław, prezes komisji wojskowej i zagranicznej senatu, Kiniorski Marjan, prezes rady miejskiej m. Warszawy, sen. Baliński Ignacy i prezydent m. st. Warszawy, Jabłoński Władysław.

Zjazd właścicieli nieruchomości.

WARSZAWA, 24.10 (A.W.) Dziś rozpoczął się w Warszawie trzy dniowy zjazd właścicieli nieruchomości. Najważniejszym punktem programu jest rozpoczęcie akcji przeciw zabiegom ze strony stowarzyszenia związków lokatorów zmierzających do uchwalenia opłaty czynszu od lokali. Marszałek Sejmu wyznaczył posła Romockiego (z Ch. D.) na referenta tej ustawy po nadzwyczajnych środkach załagodzenia przesilenia finansowego i poprawie bilansu handlowego. Referat zostanie przedłożony komisji skarbowej i budżetowej w nadchodzący poniedziałek.

Polacy przy wyborach do sejmu czeskiego.

W sobotę 17 bm. odbyło się ostatnie posiedzenie sejmu czeskiego, po którym społeczeństwo czeskie napróżno oczekiwało, że uchwalili reformy podatkowe i ustawy urzędnicze. Sprawy te staną się platformą agitacji przedwyborczej, która już rozpoczęła się w całej Czechosłowacji.

Nowe wybory ogłoszono już na 15 listopada a więc w 28 dni po rozwiązaniu dawnej izby i to tego samego dnia do izby poselskiej i do senatu. Przygotowania mają się odbywać bezzwłocznie i ogłoszenie list wyborców również. Nowa ustawa wyborcza nie zmienia liczby posłów (300) i senatorów (150), pozostaje również przy dotychczasowej praktyce, że takie tylko stronnictwo zyskuje mandat, które uzyska przynajmniej 20.000 głosów, ale zmieniono termin nowych wyborów z 6 tygodni na 28 dni. Widoczna jest tendencja, aby walkę wyborczą ograniczyć i możliwie skrócić, co niewątpliwie jest korzystne pod pewnym względem, ale utrudnia pracę przygotowawczą mniejszym stronnictwom.

Dla nas są interesujące inne szczegóły nowej ordynacji: a mianowicie podział na okręgi wyborcze. Dziewięć mandatów — mówi ordynacja — okręgu wyborczego cieszyńskiego, które należało określić po stracie wielkiej części Śląska wschodniego, rozdziela się w ten sposób, że 5 mandatów dostaje okręg morawsko-ostrawski, 3 zyskuje okręg praski, a 1 okręg berneński.

W ten sposób ludności polskiej w zachodniem Cieszyńskiem, liczącej około ćwierć miljona (w statystyce czeskiej do połowy zmniejszonej), odmawia się nadal wszelkiej reprezentacji parlamentarnej. Bo nikt nie przypuści nawet, aby w Morawskiej Ostrawie, a tem mniej w Bernie lub w jednem z okręgów praskich, pozwolono wyjść z urny kandydatowi polskiemu, choćby poparciemu najsilniej. Gdyby u nas np. okręg kołomyjski przyłączono do Krakowa, powstałby krzyk nietylko we Lwowie, ale w całej Europie i w Ameryce, na biały teror polski; nam w obronie ludności polskiej na Śląsku nie wolno ani słowa pisnąć, bo się to nazywa mieszaniem się w sprawy wewnętrzne sąsiedniego państwa.

Czesi przejęli od Prusaków i Madziarów najskrajniejsze metody tępienia mniejszości. Jak szowinizm madziarski posuwał się do tego stopnia zaciekłości, że odmawiał Słowianom człowieczeństwa, tak Czesi wytworzyli sobie urągającą historji zasadę, że Śląsk był czeski, ale został częściowo spolonizowany, częściowo zgermanizowany, a obecnie należy tylko przywrócić mu pierwotny charakter czeski. Kto się przyznaje do polskości, tego się poprostu wyrzuca ze Śląska, choćby tam był od lat 30 i więcej zasiedziały. Innych zmusza się do posyłania dzieci do szkoły czeskiej i oczekuje z nich Czechów już w tem pokoleniu. Szkoły polskie zamyka się lub bojkotuje, językowi polskiemu nie pozwala się odezwać nawet w kościele. Słusznie tedy pisze „Gazeta Kresowa“ z Frysztatu:

„Ze wszystkiego, co się wśród nas dzieje, mogliśmy już dawno poznać, że stronnictwa czeskie a z niemi i władze państwowe postanowiły zupełnie wykreślić narodowość polską z żyjących w republice narodowości... Gdy przeprowadzano dziesiątkujący nas spis ludności, mogliśmy jeszcze przypisać to skutkom rozdrażnionych umysłów podczas przygotowań plebiscytowych, tak samo mogliśmy zwalić na tę przyczynę wydalanie robotników ze służby, przenoszenie kolejarzy i zajmowanie szkół polskich. Lecz gdy po tylu latach dążność do zagłady naszej narodowości nie osłabła, gdy nawet w kościołach nie chcą ścierpieć naszego języka, gdy nietylko ustaw zasadniczych nie stosują do naszego języka, lecz w gwałtownem tempie postępuje się naprzód w wynarodawianiu... to tych rzeczy już nie można przypisać rozjątrzeniu plebiscytowemu... Skazani na zagładę, musimy przechodzić Golgotę, lecz naszego przekonania narodowego nikt nam nie wyrwie...

Na domiar złego ze Śląska Cieszyńskiego dochodzą już wieści, że jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy Polacy zdobędą się na wspólną listę wyborczą. P. P. S. i polska socjaldemokracja w zaborze czeskim już zapowiedziały: pierwszą swoją odrębną listę, druga zezwolenie swym członkom, by głosowali na czeskich komunistów. Zawsze ta polska anarchja.

Zamach na dygnitarzy sowieckich.

Zastrzelenie agenta G. P. U.

MOSKWA, (Rps.) Patrol odeskiego GPU. przechodząc bulwarem Mikołajewskim, zauważył przed gmachem hotelu „Londyńskiego“, zamieszkałego przez wyższych przedstawicieli rządu sowieckiego w Odesie, trzech podejrzanych osobników. W jednym z nich poznano oddawna poszukiwanego członka antysowieckich organizacji monarchistycznych, Grekowa, aresztowanego przez GPU. odeskie w roku ubiegłym i zbiegłego z więzienia odeskiego

Patrol zbliżył się do Grekowa i jego towarzyszy i zażądał okazania dowodów osobistych. W odpowiedzi zatrzymani dali w stronę agentów GPU kilka strzałów, zabijając na miejscu jednego i rzucili się do ucieczki w stronę ulicy Puszkińskiej. Agenci GPU. przy pomocy milicji rozpoczęli pościg, który nie dał żadnych wyników, ponieważ prześladowani osobnicy ukryli się w gmachu hotelu „Bristol“ przy ulicy Puszkińskiej, przeprowadzona zaś natychmiast w tym gmachu rewizja okazała się bezskuteczną

Jeden z funkcjonarjuszów GPU znalazł tylko zubiony przez jednego ze ściganych osobników portfel, w którym znaleziono podrobiony paszport na nazwisko Pietrvszczewa oraz notatki, z których wynikało iż grupa monarchistów planowała w Odesie zamach na życie prezesa kolegjum odeskiego GPU.

Konflikt grecko - bułgarski.

PARYŻ, 24.10. (AW) „Excelsior“ konstatuje że wczoraj w przeciągu 3 godzin i 20 minut można było zażegnać niebezpieczeństwo wojny między Grecją a Bułgarją. Mianowicie o godz. 9 30 otrzymał generalny sekretarz Ligi Narodów notę bułgarskiego ministerjum spraw zagranicznych, w której sprawa sporu została przedłożona do rozstrzygnięcia Radzie Ligi Narodów. O godz. 9 40 wysłało taką samą depeszę ministerjum spraw zagr. greckie. O godzinie 9 50 nastąpiło porozumienie między rządem francuskim a angielskim i o godz. 10 zapadła uchwała zwołania Rady Ligi Narodów.

Na posiedzeniu o godz 10 30 odbyła się konferencja bawiących w Paryżu członków Rady Ligi Nar. i po telefonicznej rozmowie z rządem belgijskim postanowiono odbyć zgromadzenie Rady L. N. w Paryżu równocześnie ustalając tekst noty do Sofji i Aten, która miała być wysłana. O godz. 12 30 Briand wysłał te telegramy.

Oświadczenie Grecji w Warszawie.

WARSZAWA, 24 10 (A.W.) — Charge d'affaire grecki Melexian przyjęty został dziś przez dyrektora departamentu Ministerjum spraw zagr. dra Badera i złożył imieniem swego rządu oświadczenie w sprawie zatargu grecko-bułgarskiego.

Operacje wojsk greckich.

Komendant sił zbrojnych greckich zarządził marsz przeciwko wąwozowi Rupel i obsadził bułgarską bramę wypadową, przyczem rozkazał unikać i o ile możności oszczędzać spokojną ludność. Terytorjum greckie w okolicy Denir Hissar zostało dopiero w dniu 23 bm. popołudniu opróżnione a to wskutek ruchu skierowanego przeciwko miastu Petricy. Wykonano następnie surowe zarządzenia, aby oddziały greckie pozostały na swych stanowiskach pomimo, że Bułgarzy po opuszczeniu terytorjum greckiego w okolicy Denir Hissar kontynuowali ostrzeliwanie, przez co wojska greckie nie mogły obsadzić swych blokhauzów.

Rada Ligi a konfikt grecko-bułgarski.

PARYŻ, 24 10. (Tel. wł.) Wczoraj nadszedł do Genewy telegram rządu bułgarskiego z prośbą o interwencję w sprawie konfliktu grecko-bułgarskiego.

Sekretarz Ligi Narodów porozumiał się natychmiast z Briandem, a Briand z Chamberlainem i postanowiono zwołać nadzwyczajne posiedzenie Rady Ligi Narodów do Paryża na poniedziałek. Chamberlain wyjeżdża w niedzielę do Paryża.

Poseł Romocki.

WARSZAWA, 24 X (Tel. wł.) Marszałek Sejmu, p. Rataj, powierzył referat projektu ustawy o nadzwyczajnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego i poprawy bilansu handlowego posłowi Romockiemu z klubu chrześcijańsko-demokratycznego. Poseł Romocki odbył konferencję z kilkoma posłami w celu ustalenia głównych zarysów referatu. Referat będzie złożony komisji w poniedziałek.

P. Hoesch u Brianda.

WARSZAWA, 24-10. (A.W.) — „Przegląd Wieczorowy“ donosi z Paryża, że ambasador niemiecki v. Hoesch konferował wczoraj z Briandem w sprawie traktatów zawartych w Locarno. Akcja niemieckiej dyplomacji zmierzała do korzystniejszej dla Niemiec interpretacji konwencji polsko-francuskiej. W tym sensie granice wschodnie miałyby podlec zmianie.

Gruźlica w szkołach.

WARSZAWA, 24 10. (A. W.) Według badania przeprowadzonego przez Ministerstwo wyznań i oświecenia publicznego w szkołach powszechnych znajduje się 150 tys. dzieci chorych na gruźlicę a 180 tys. ma powiększone gruczoły. Ta zastraszająca statystyka spowodowana została złem odżywianiem mieszkańców wsi i miast i złymi warunkami mieszkaniowymi.

Powstańcy w Bucharze.

MOSKWA, (Rps.) Prasa sowiecka donosi, że w okręgu Jawańskim, w Bucharze zachodniej, ukazały się oddziały „basmaczów“ czyli powstańców bucharskich. W Chiwie południowej ukazały się również oddziały „basmaczów“ pod przewodnictwem byłych oficerów wodza chiwińskiego, Dżunaia-chana.

Wojska angielskie opuszczają Nadrenię

LONDYN, 25-10. (A. W.) Reuter donosi z Kolonji, że armja angielska w Nadrenji otrzymała rozkaz jak najrychlejszego odmarszu do Wiesbadenu.

Aresztowanie dyplomaty sowieckiego.

MOSKWA, (Rps) W Moskwie aresztowany został sekretarz przedstawicielstwa sowieckiego w Czechosłowacji, Bakuszyński Oskarżono go o sprzedaż tajnych aktów sowieckich sztabowi generalnemu jednego z mocarstw europejskich.

Emigracja rosyjska w Polsce.

MOSKWA, (Rps). Prasa rosyjska donosi, że w Warszawie została utworzona przez rosyjskich działaczy emigranckich komisja wyborcza, która ma zająć się sprawą wyboru delegatów na zjazd emigracji rosyjskiej w Paryżu.

Echa śląskie.

Pomoc dla bezrobotnych

KATOWICE, 24 10. (A W.) Górnośląski Związek górniczo hutniczy uchwalił na ostatniem zebraniu mimo ciężkiego położenia gospodarczego, także i w tym roku przyjść z pomocą bezrobotnym przydzielając na ten cel 10 000 ton węgla. Wszystkie zarządy kopalń zgłosiły gotowość wzięcia udziału w tej akcji zapomogowej. Rozdział tego węgla ma być powierzony p. wojewodzie do uznania.

Stosunki gospodarcze polsko-sowieckie.

Jest prawdą nie dającą się zaprzeczyć, że językiem porozumienia pomiędzy narodami jest język gospodarczy, który stanowi istotny pomost, poprzez który narody podają sobie dłonie, jak również niezbitą prawdą jest to, że podstawą współżycia narodów jest naturalna wymiana dóbr.

W warunkach normalnych porozumienie gospodarcze z Rosją sowiecką musiałoby być siłą konieczności bardzo wydatne, bowiem obydwa sąsiednie państwa są dla siebie korzystnym rynkiem zbytu i wzajemnie się dopełniać powinny gospodarczo. My potrzebujemy od Rosji niezbędnych dla naszej produkcji surowców, rosyjski zaś rynek jest potencjonalnie bardzo pojemny, ażeby wchłonąć całą masę naszych fabrykatów i półfabrykatów.

Jak się przedstawia bliżej sprawa legalnego przywozu i wywozu obydwóch krajów?

Otóż jak wykazuje „Przemysł i Handel Górnośląski" (Nr. 13) w przywozie z Polski do Rosji pierwsze miejsce co do wartości zajmuje grupa artykułów spożywczych. Grupa ta obejmuje między innymi cukier, arak, rum, koniak, likier, wódki, herbatę itp. Następne miejsce z kolei zajmują materjały i wyroby włókniste, jak to: tkaniny wełniane, bawełna, płótna, perkale, tkaniny bawełniane, gaza młynarska, tkaniny półjedwabne, taśmy i wstążki, tkaniny półwełniane, wata bawełniana, fulary, chustki, pasy wełniane, półwełniane i z sierści wielbłądziej, tkaniny bawełniane, impregnowane itp.

Trzecie miejsce przypada na odzież i konfekcję (serwety, firanki, kołdry, zasłony, odzież wełniana i bawełniana). Czwarte miejsce zajmuje grupa farb, barwników i lakierów, z czego pierwsze miejsce zajmują barwniki syntetyczne, drugie farby nieorganiczne.

Piąte z kolei miejsce przypada grupie rud, metali i wyrobów metalowych. Pierwsze miejsce w tej grupie zajmują narzędzia rzemieślnicze, kosy, sierpy itp. drobne narzędzia rolnicze, pozatem igły, szydełka, szpilki itp.

Dalej idą grupy: 1) paliwo, asfalt, ropa i pochodne (1 milj. zł.), w której to grupie przywożono prawie wyłącznie parafinę, 2) aparaty precyzyjne i pomiarowe, 3) papier i wyroby z papieru (0.4 milj. zł.), 4) produkty zwierzęce, w tem gemzy, skóry meblowe, lakierowane, zamszowe i t. p., 5) galanterję (wyroby galanteryjne, guziki spinki), 6) materjały i wyroby drzewne, 7) przetwory chemiczne, 8) środki komunikacji.

Co się tyczy wywozu z Rosji do Polski to pierwsze miejsce przypada grupie metali, rud, wyrobów metalowych, drugie miejsce obejmuje grupa artykułów spożywczych (ryby świeże, solone i suszone, następnie jaja, fasola i z grupy zwierząt gęsi). Trzecie miejsce zajmuje grupa produktów zwierzęcych, które składają się niemal wyłącznie z włosia i szczeciny, czwarte miejsce zajmuje obuwie z kauczuku i gutaperki, wreszcie piąte miejsce zajmują materjały i wyroby drzewne.

Otóż, jak wiadomo, na przeszkodzie do naturalnej wymiany pomiędzy Polską i Rosją stały i stoją jeszcze czynniki natury politycznej oraz ustroju gospodarczego Rosji, wyrażającego się w Sownarkomach, Gosplanach, Wniesztorgach itp.

Dotychczasowe stosunki handlowe krępowane polityką Wniesztorgu, mającą, jak wiadomo, na celu możliwe zwężenie importu, były bardzo ograniczone i wyrażały się przeważnie drogą nielegalnego handlu pogranicznego, odbywającego się poza ramami monopolu wzdłuż pasa pogranicznego.

Legalny handel polsko-sowiecki odgrywał w bilansach handlowych polsko-sowieckich dotychczas rolę bardzo nikłą, nie przekraczał bowiem kilkoprocentowego udziału obydwóch państw, przyczem ostatnio wywóz z Polski do Rosji przewyższał znacznie przywóz.

Walka obydwóch sąsiednich państw przeniesiona na płaszczyznę życia ekonomicznego odbiła się fatalnie i na Rosji i na Polsce. Poprawa bilansu handlowego Polski będzie jednak w znacznej mierze zależna od wejścia Polski na szerokie światowe rynki zbytu, jednym zaś z takich rynków i to bardzo poważnych dla Polski jest niezawodnie Rosja. Ostatnio został uczyniony w tym kierunku duży krok naprzód przez zamówienia rządu sowieckiego w Łodzi, na sumę 12 milj. zł., co przewyższa wywóz z Polski do Rosji w porównaniu z rokiem przeszłym czterokrotnie.

Z uwagi na kryzys w naszym przemyśle, odzyskanie z powrotem rynków rosyjskich dla zbytu produkcji polskiej ma pierwszorzędne znaczenie, dlatego też sprawa nawiązania i oparcia stosunków gospodarczych polsko-rosyjskich na trwałych podstawach, nie powinna być zaniedbana.

Niewątpliwie przyczyni się do tego zawarcie traktatu handlowego z Rosją oraz utworzenie Izby handlowej polsko-sowieckiej w Warszawie z zorganizowaniem jednocześnie odpowiedniego Komitetu sowiecko-polskiego w Moskwie.

Al. Jackowcki.

Piątkowa mowa premjera Grabskiego.

Atmosfera przesileniowa została zażegnana i premjer Grabski został dalej u steru rządu, a wraz z nim został cały gabinet, podtrzymany głównie przez trzy stronnictwa sejmowe: Związek ludowo-narodowy, P. P. S. i N. P. R. oraz część Ch. D.

Kiedy więc cała burza przesileniowa z całym repertuarem krytyki rzeczowej i demagogicznych fajerwerków ucichła, a ster rządu został ten sam, godzi się podać ostatnią w Sejmie wygłoszoną mowę premjera Grabskiego, a zwłaszcza te jej ustępy, które oświetlają pogląd premjera na najważniejsze sprawy gospodarcze, by społeczeństwo mogło z niej wysnuć wnioski o tem, jakie będą wskazania polskiej polityki gospodarczej w najbliższym czasie.

Sprawy podatkowe.

Żale na ucisk podatkowy są teraz bardzo rozpowszechnione, jak gdyby wysokość podatków była przyczyną kryzysu. Pół roku temu takich żalów nie było, ale to dlatego, że wówczas kredyt był łatwiejszy, więc i nakazy płatnicze mniej ludzi denerwowały. Ale czyż z tego można wyprowadzać wniosek, że rząd niszczy substancję majątkową, że depce się praworządność w zakresie podatków i t. p.

Nieraz wydaję pouczenia o potrzebie liczenia się z producentami, z ich narzędziami pracy i t. d. i przed kilku dniami, właśnie wystosowałem do dyrektorów Izb skarbowych okólnik, w którym czynię ich odpowiedzialnymi za egzekucję.

Nie jestem za tem, aby uchwalać podatki tak ostre, aby ich w życiu nie można było zastosować. Dlatego też wniosłem jedną nowelizację, a teraz drugą. Podatek majątkowy nie może być pobrany w kwocie miljarda, ale to nie znaczy, by rząd odstępował od niego, bo można ustanowić inny sprawiedliwszy podatek rok rocznie. Nakazy podatku majątkowego trzymają się w granicach 50 proc. tego podatku. Można iść z ulgami daleko, ale nie można łamać poczucia obowiązku państwowego. Obecnie jest wielu podatkowiczów, którzy cały tydzień czekają z zapłatą, aż się sprawa wyjaśni. Tego państwo nie zniesie.

O utrzymanie i poprawę kursu złotego.

Stwierdzam, że wbrew moim pierwotnym zamiarom za prędko przeszliśmy do nowej waluty, zamiast rozłożyć to na trzy lata, jak to było moim pierwszym programem. Jednakże dużo zmieniło się od chwili tamtego programu i początek r. 1924 był chwilą wyjątkową. Przyjście nowej waluty było koniecznością. Czy rząd nie za późno zapobiegł spadkowi złotego? Rząd widział niebezpieczeństwo już w końcu r. 1924. Wówczas rozpoczął starania o pożyczkę, która jednak dała skutek dwa razy mniejszy, niż przewidywaliśmy. Gdyby dopisała całkowicie, to od spadku złotego uchronilibyśmy się. Kredyty interwencyjne zorganizowane były już przed zachwianiem się złotego. Bank Polski wszedł w umowę z jednym z większych banków amerykańskich jednak zapotrzebowanie walut przy końcu lipca przybrało rozmiary tak wielkie, że Bank Polski nie mógł ich pokryć.

Skrytykowano kredyty interwencyjne. Pożyczka jest pożyteczna, gdyż bank otrzymuje walutę, a kraj złote. Natomiast z kredytu interwencyjnego przybywają tylko waluty, które zostają w banku, zwiększając pokrycie będących w obiegu złotych. Jest więc pożytek tylko walutowy, a niema kredytowego. W kredycie interwencyjnym niema nic niewłaściwego, Wszystkie banki na świecie ubiegały się o to. Teraz jest tendencja, aby nie dopuścić do dalszego spadku złotego, ale poprawa kursu musi być robiona bardzo stopniowo.

Sprawa stosunków gospodarczych z Niemcami.

Przechodząc do kwestji polityki zagranicznej zacznę od zarzutów, robionych rządowi, że zbyt późno zerwał ze swym liberalizmem w zakresie importu. Niełatwo było przejść do silnej ochrony celnej wobec zawartych traktatów i wobec obawy, że każdy krok nasz może źle oddziaływać na nasz eksport i wywołać reakcję zagranicy. Jeżeli rząd to robił głównie w ostatnim miesiącu — mówił się — że naoczony doświadczeniem. Nie jest to doświadczenie, ale z chwilą, gdyśmy zostali zaczepieni zamknięciem wywozu węgla, to mieliśmy podstawę do tych zarządzeń. Słyszałem zdanie, że rząd zaostrzył stosunki z Niemcami.

Można mnie winić, że nie zamknąłem oczu i nie powiedziałem: „słabi jesteśmy", musimy dużo cierpieć i nic nie robić. Ale nie jest to sprawa doraźna, ma ona wielkie znaczenie dla przyszłości. Nie możemy zamykać oczu na cios wymierzony. Obecnie sytuacja się wyrównała, Niemcy nie mogą nam powiedzieć: jesteście słabsi i musicie słuchać! Rząd przygotowany jest na przyspieszenie pertraktacji z Niemcami aby stosunki wróciły do normy a życie gospodarcze znalazło w tem ulgę.

Poparcie rządu dla przemysłu.

Dalej przeszedł premjer do omówienia zarzutów, jakoby przemysł był sztucznie popierany i hodowany i zaznaczył, że jesteśmy krajem o gęstej ludności i musimy popierać produkcję przemysłową, gdyż inaczej liczba bezrobotnych nie może się zmniejszyć. Rząd zwraca pilną uwagę na ochronę produkcji przez cła i odpowiednie taryfy kolejowe. Jak konieczne są te zarządzenia dowodzi zmniejszenie się produkcji. W zakresie podniesienia produkcji najważniejszym tematem jest organizacja pracy, podniesienia jej natężenia u dołu i u góry.

Sprawa świadczeń socjalnych.

W zakresie świadczeń socjalnych trzeba rozróżnić sposób, w jaki możnaby mniej obciążyć produkcję i jakie wymagają zmian ustawowych. Bez tych zmian każde świadczenie może być mniej lub więcej ciężkie zależnie od wyniku pracy. Ustawodawstwo socjalne uważane jest przez państwa robotnicze za zdobycz, która łagodzi nieraz ciężki ich los.

Rząd na to musi być niezwykle czuły i zdawać sobie z tego sprawę, że ustawodawstwo socjalne zostało przez inicjatywę stronnictw robotniczych rozbudowane i tylko one mogą istotnie powiedzieć, co należy zmienić celem polepszenia z technicznych zmian, ale nie można rzeczy tak stawiać, aby w tem szukać rozwiązania kryzysu przemysłowego. Dla jego przetrwania ważny jest pokój pracy. Ważną też jest pomoc dla bezrobotnych, którą rząd daje i to nietylko ustawową, ale i pozaustawową, to znaczy więcej, niż pozwala ustawa. Ciężar podatku mieszkaniowego zdaje się wydawać dla mas robotniczych nadmierny, ale ochrona mieszkaniowa jest koniecznością chwili.

Nie będzie redukcji budżetu bez Sejmu.

Premjer mówił dalej o konieczności dalszej redukcji budżetu — tłumacząc się, opracowanie budżetu było pracą terminową, to też opracowany on został na podstawie stosunków, panującej dawniej. Do tego potrzebne jest współdziałanie Sejmu, co tylko możliwe jest przy pewnem wzajemnem zaufaniu. Oczywiście najlepszem byłoby utworzenie rządu parlamentarnego, który nie potrzebowałby takiej nowej drogi współpracy.

Polityka kredytowa rządu.

Przechodząc do polityki kredytowej, mówca wspomniał o zarzucie zrobionym rządowi, że zamierzenia jego godzą w naszą samodzielność. Mówca sam obawia się odwrotnie, że jeśli pożyczek nie zawrzemy, to mogą nastąpić inne związania z czynnikami politycznymi. Dotychczas rząd starał się, aby w grę wchodziły czynniki tylko finansowe. W ogóle zaciągnięcie tych pożyczek pozwoli nam zachować całkowitą niezależność. Pożyczka ma być użyta dla ożywienia życia gospodarczego, krótkoterminowa dla rolnictwa powinna być zamieniona na długoterminową. Co się tyczy przemysłu to też kredyt wekslowy który jest obecnie, jest nie wystarczający, a pod zastaw towarów Bank Polski nie udziela kredytu. Może to zrobić tylko Bank gospodarstwa krajowego. Rząd nie uchyla się od żadnej kontroli, żadnych wyjaśnień i współdziałań Sejmu. Są to rzeczy programowe do omówienia, ale to wszystko może być załatwione później.

Banki i kurs dolara.

Mówca oświadcza, że rząd przewidział, iż okres obecny będzie ciężki do przeżycia przedewszystkiem skutkiem czynników psychologicznych. Wiedziałem że nastąpi wycofanie oszczędności, ucieczka od złotego. W całej Europie zabrakło papierków dolarowych dla Polski. Stanąłem wówczas przed dylematem czy nie należałoby się usunąć samemu i poszukać w społeczeństwie takiego autorytetu, któryby mógł swem nazwiskiem i programem posłużyć do otrząśnięcia społeczeństwa z tego strasznego stanu, w który się ono pogrążyło. Gdybym widział jaki sposób, dawno już byłbym się usunął. Jestem szczęśliwy, że udało się usunąć największe niebezpieczeństwo. Dolar stoi dziś 5.93 gdy dochodził do 8.

Run na banki jest wstrzymany, ale gdy zastój produkcji i dalszy wciąż wzrost liczby bezrobotnych. W tym kierunku musimy podnieść akcję sanacyjną. Jeżeli tych dwóch zadań podjąłem się i starałem się je przeprowadzić, to uważam za swój obowiązek podjąć się i tego zadania. W tych projektach, które przedłożyłem, jest ten środek, aby wypuścić 8 miljonów biletów skarbowych, które pójdą na rzecz życia gospodarczego, a nie banki. To powinno wystarczyć na zatamowanie zamykania warsztatów.

—o—

Oto krótkie streszczenie mowy premjera Grabskiego, która jest wyrazem dotychczasowego programu gospodarczego.

List do przyjaciela.

Sny twórców wzniosłych, sny poetów wieszcze
Oblekły Polskę w królów gronostaje,
A gdy cię dzisiaj nędza chwyta w kleszcze,
Toś przyjacielu, siły ci nie staje,
Aby uwierzyć, że królewskość taka
Owoców ziemi darmo nie rozdaje
Za to, żeś mianem obdarzon Polaka,
Żeś w walce krwawił poprzez obce kraje.

Jeśliś miłował Ojczyznę w niewoli,
Chociaż groziły ci więzienne kraty,
Jeśliś wygodnej wyrzekał się doli
Po to, by dzisiaj zażądać zapłaty,
Po to, by mogły w Polsce rdzą zajść pługi
Bo ty wszystko swoich mięśni nie dasz,
To fałszem były twe dawne zasługi,
Któreś Ojczyźnie wystawił na sprzedaż.

Jeśliś dziś rozbrat wziął z potężnym czynem,
Patrząc w twarz Polski okiem niemal wrażem,
Toś nie jest teraz jej najlepszym synem,
Ale swej dawnej miłości handlarzem.

K. Ćwierk.

UWAGI.

Komu pożycza się?

W obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej rząd najwięcej spodziewa się poprawy przez zaciągnięcie pożyczki zagranicznej.

Starania rządu o zagraniczną pożyczkę nie osiągają jednak rezultatu. Rząd otrzymuje od czasu do czasu drobne pożyczki na załatanie dziur bieżących, ale nie słychać jakoś o wielkim i dogodnym, bez monopolowych zastawów, kredycie dla Polski.

To i owdzie w rozgwarze walk partyjnych i przesileniowych nastrojów słyszy się: Grabskiemu pożyczki nie dadzą, trzeba zmienić rząd! Ta recepta na zaradzenie złemu zalatuje demagogią bez poważnych argumentów. Przyczyny hamujące możność zaciągnięcia przez Polskę wielkich kredytów inwestycyjnych, leżą gdzieindziej i stanowczo nie jest prawdą, jakoby wielki kapitał zagraniczny kierował się osobistemi sympatjami.

W gospodarstwie państwa dzieje się tak, jak w gospodarce prywatnego człowieka. Wyobraźmy więc sobie dwóch gospodarzy, którzy starają się o pożyczkę. Jeden z nich pracuje od świtu do nocy, żyje oszczędnie i grosz do grosza odkłada, na stroje dla żony i dla siebie nie wydaje, a skutek jest ten, że gospodarstwo jego z roku na rok powiększa się. Drugi zaśię gospodarz marnuje jeno robotę, nie w ład mu wszystko idzie, wyleguje się co ruszy na murawie, do karczmy lubi zaglądać. Wreszcie obydwaj przychodzą do banku po pożyczkę: pierwszy na zakup nowej młocarni, drugi na oddanie długu w karczmie. Komu bank prędzej pożyczy?

Gospodarzem Polski nie jest Grabski, tylko całe społeczeństwo polskie. I nie Grabski odpowiedzialny jest za pożyczkę zaciągniętą przez Polskę, lecz całe społeczeństwo. Jeśli więc w społeczeństwie polskiem istnieje niezgalizowane lenistwo, jeśli wszystkie dotąd zaciągnięte przez nas małe pożyczki zostały zjedzone, a nie na przychówek społeczny obrócone, to jakże można dziwić się kapitałowi zagranicznemu, że patrzy na Polskę jak ów bank na gospodarza, który przyszedł po pożyczkę mającą mu posłużyć nie na podniesienie gospodarki, lecz na zapłacenie długu w karczmie.

I żeby premjer Grabski miał głowę jak Napoleon, nic na to poradzi, jeśli społeczeństwo nie stanie się wprzód owym gospodarzem na znojnym i pracowitym dorobku, jeśli samo społeczeństwo nie da zagranicy dowodów, że potrafi użyć pożyczki na podniesienie swego dobrobytu, że pożyczka w jego ręku nie jest ryzykiem pożyczającego, lecz dobrą i pewną lokatą.

m. p.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

25 Niedziela

Dziś Chryzanta i Darji.
Jutro Ewarysta pap. męcz.
Wsch. słońca 6.44
Zach. „ 4.43

Z TEATRU.

Dziś popołudniu afisz zapowiada przedstawienie popularne po cenach od 30 gr. do 3 zł. Na repertuarze „Marcowy kawaler“ i „Sędziowie“ z udziałem Knake-Zawadzkiego. Początek godz. 4. Abonament ważny bez procentu.

Dziś wieczorem po raz drugi „Codziennie o 5-ej“ z występem Knake Zawadzkiego.

W poniedziałek teatr nieczynny.

We wtorek specjalne przedstawienie dla członków instytucji społecznych i kulturalnych.

„Pochód duchów“ czyli „Młynarz i jego córka“ ukaże się na naszej scenie w dniu święta umarłych.

Teatr w Będzinie.

W nadchodzący czwartek specjalne przedstawienie dla uczącej się młodzieży po cenach minimalnych od 50 gr. do 1 zł. Początek godz. 4. Artyści z Knake-Zawadzkim na czele, odegrają „Marcowego kawalera“ oraz „Sędziów“ Wyspiańskiego.

„Codziennie o 5-ej“ świetna farsa ukaże się na czwartkowem, wieczorowem przedstawieniu. Początek godz. 8, 15. Ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł. Na obydwa przedstawienia bilety nabywać można w cukierni W-nej Czerwińskiej.

Teatr w Dąbrowie.

W poniedziałek — w sali teatru „Kometa“ — pełna humoru farsa „Codziennie o 5-ej“. Ceny miejsc od 50 gr. do 4 zł. Początek godz. 8.15 wiecz.

Teatr w Zawierciu.

W nadchodzącą środę, dnia 28 b. m. teatr sosnowiecki w sali kina „Stella“ czynny będzie dwukrotnie. O godz. 4-ej popołudniu specjalne przedstawienie dla uczącej się młodzieży: wystawione będą sztuki: „Sędziowie“ Wyspiańskiego z Knake-Zawadzkim w głównej roli, oraz „Marcowy kawaler“. Ceny miejsc minimalne, bo 50 gr., 80 i 1 zł. Początek o godz. 4-ej popoł.

Wieczorem afisz zapowiada ostatnią nowość „Codziennie o 5-ej“ po cenach od 1 do 4 zł. Początek 8,15 wiecz.

Wolne nadania górnicze.

Ministerjum przemysłu i handlu ogłosiło, iż w powiecie Będzińskim zostało umorzonych 11 nadań na węgiel kamienny i 35 nadań na rudę żelazną.

Tereny te wolne są do nowych zgłoszeń na zasadach ogólnych, przewidzianych przez ustawę górniczą.

Uwadze posiadaczy pożyczek państwowych

Kasa skarbowa w Sosnowcu za naszem pośrednictwem podaje do publicznej wiadomości, że nadesłane wzamian za przedłożone do konwersji długu i krótko terminowe pożyczki tudzież premjowki, obligacje 5 procentowej państwowej pożyczki konwersyjnej, będące własnością osób prywatnych, winny być podjęte w terminie do dnia 1 grudnia 1925 r. za zwrotem wydanych przez kasę poświadczeń w otrzymaniu deklaracji. Po upływie tego terminu, wszystkie niepodjęte obligacje zostaną przez kasę zwrócone do urzędu pożyczek państwowych w Warszawie, wskutek czego odbiór ich będzie znacznie utrudniony.

Premje za ujawnienie pasażerów bezbiletowych w pociągach.

Celem skuteczniejszego zwalczania szerzących się wypadków przejazdu podróżnych bez biletu, jak również przeciwdziałania wszelkiego rodzaju próbom obejścia obowiązujących w tym względzie postanowień taryfowych — wypłacane dotychczas konduktorom pociągowym i organom kontrolnym premje za każdego podróżnego, ujawnionego w pociągu bez biletu, lub z niewłaściwym biletem 5 proc. od sumy pobranej dopłaty karnej, w myśl zarządzenia Min. kolei zostały zwiększone do 25 proc.

Do otrzymania tego premjum uprawnieni są nietylko konduktorzy i organa kontrolne lecz i wszyscy inni pracownicy, uprawnieni do kontroli biletów w pociągach.

Odczyt Przybyszewskiego.

Stanisław Przybyszewski znakomity powieściopisarz i literat, wystąpi w piątek dnia 6 przyszł. miesiąca z własnym odczytem na temat „Kobieta w mojej twórczości“. Zapowiedź prelekcji Stanisława Przybyszewskiego, zainteresowała szerszy ogół naszej publiczności.

Ze Związku ludowo-narodowego

W dniu 27-m b. m. (wtorek) o g. 8 wiecz. w sali t-wa dobroczynności przy kościółku odbędzie się zebranie Zw. ludowo-nar. koła w Sosnowcu z następującym porządkiem obrad: 1) sprawozdanie z konferencji wszechpolskiej w Warszawie; 2) wybory zarządu koła; 3) sprawy organizacyjne; 4) wolne wnioski. Wstęp dla członków i sympatyków.

Poranek dla młodzieży.

Dziś o g. 11 m. 30 na poranku dla młodzieży w kinie „Udziałowem“ wyświetlane będą filmy rozrywkowe „Fałszywy książę“ i część wokalno-muzyczną wypełni orkiestra symfoniczna klubu sportowego „Strzała“.

Rezultaty tygodnia kresowego.

Komitet zbiórki „tygodnia kresowego“ w Sosnowcu podaje do wiadomości, że ze zbiórki ulicznej otrzymano 612 zł., która to suma niezwłocznie przekazaną została Polskiemu Towarzystwu Opieki nad Kresami w Warszawie. W celu zakończenia obliczeń „tygodnia kresowego“ komitet uprzejmie prosi o zwrot list ofiar na „tydzień kresowy“ pod adresem p. J. Wasilewskiej, Sosnowiec Warszawska 10 m. 7.

Ważne dla bezrobotnych

Ze źródeł miarodajnych otrzymujemy wiadomość że pogłoski o wstrzymaniu emigracji zarobkowej do Francji nie zgadzają się z rzeczywistością, gdyż francuski rynek pracy został otwarty nietylko dla górników do rudy, lecz również dla górników, pragnących pracować w kopalniach węgla. Przedstawicielstwo pracodawców francuskich otrzymało ostatnio znaczne zapotrzebowanie na górników samotnych i z rodzinami.

Sprostowanie.

We wczorajszem sprawozdaniu Komitetu ratunkowego na Koszelewie znalazła się przykra omyłka. Mianowicie powinno być: „działawa otrzymywała gorącą strawę“, wydrukowano zaś „gorącą stratę“.

Robotnicy miejscy bez ziemniaków

Robotnicy, zatrudnieni przy robotach miejskich w Sosnowcu, zwrócili się do Magistratu z prośbą o zaliczki na zakup ziemniaków na zimę. Zarząd miasta wobec prośby zajął stanowisko odmowne, tłumacząc to tem, że robotnicy ci będą pracowali tylko do 1 listopada, czyli jeszcze zaledwie 10 dni, wobec czego Magistrat nie mógłby odebrać wypłaconych zaliczek.

Wnioski sanacyjne.

Związek miast polskich nadesłał Magistratowi sosnowieckiemu wnioski sanacyjne, które mają być rozpatrywane w Sejmie. Wnioski te nadesłano z prośbą o wydanie opinji.

Zarząd miasta dla zreferowania uwag wydelegował ławników pp.: Keniga i Kona.

W sprawie podatku przemysłowego od drobnego handlu w Grodźcu.

(s) Wymiar podatku przemysłowego wywołał wśród właścicieli sklepów w Grodźcu duże niezadowolenie z powodu niepomiernej wysokości tegoż. To też większość pokrzywdzonych wskutek zbyt wysokiego obłożenia tym podatkiem wniosła do Urzędu skarbowego rekursy.

W ubiegły piątek Urząd skarbowy wydelegował do Grodźca swego przedstawiciela dla sprawdzenia stanu rzeczy na miejscu, który przy współudziale powołanych w tym celu przedstawicieli drobnego handlu, większość podań o zmniejszenie podatku uwzględnił.

Niewyjaśniona sytuacja.

Aczkolwiek na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w Będzinie powzięto uchwałę, aby wyboru prezydenta dokonać na następnem posiedzeniu, mimo to panuje ogólne przekonanie, iż Rada miejska nie zastosowała się do polecenia województwa, w sprawie powołania zarządu miejskiego w określonym terminie i dlatego też wszyscy z niecierpliwością oczekują stosownych zleceń lub dyrektyw ze strony władz nadzorczych.

Nie jest wykluczone, iż następne posiedzenie Rady, o ile odbędzie się przed nadejściem zawiadomienia z województwa, może wytworzyć jeszcze większy galimatjas, w każdym razie wszystko przemawia za tem, iż w Będzinie będzie prezydent z nominacji. Jak słychać, w żadnym razie nie będzie nim obecny komisarz rządu, którego osoba budzi tyle niepokoju w pewnych sferach.

Należy spodziewać się, iż cała sprawa wyjaśni się ostatecznie w tym tygodniu i skończy się nareszcie okres podniecenia i chaosu.

Bezrobotni pracownicy umysłowi także otrzymają kartofle.

Na skutek podjętych starań, celem zaopatrzenia bezrobotnych pracowników umysłowych na zimę w kartofle, dowiadujemy się, iż Magistraty Zagłębia postanowiły zgodnie z wyjaśnieniem władz miarodajnych wydać wszystkim bezrobotnym umysłowym taką samą ilość i na tych samych warunkach, tj. po zapłaceniu jednej trzeciej ceny kartofli, jak to miało miejsce z bezrobotnymi robotnikami. Sprawa ta ma być w tych dniach załatwiona i prawdopodobnie w tym tygodniu zainteresowani kartofle otrzymają.

Wyjaśnienie Urzędu Skarbowego.

Z Urzędu Skarbowego w Będzinie otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

W dzienniku „Iskra“ z dnia 23 października 1925 roku nr. 242 podana została wiadomość, o niewłaśc

wem obłożeniu przez Urząd Skarbowy w Będzinie podatkiem przemysłowym (od obrotu) Firmy Hampel i S-ka w Będzinie od sprzedaży cukru, na podstawie wydanego Firmie przez Bank Cukrownictwa w Warszawie upoważnienia do komisowej sprzedaży, które rzekomo przez Urząd Skarbowy w Będzinie uznane zostało.

Wiadomość ta jest mylną. F-mie Hampel i S-ka podatek przemysłowy (od obrotu) za I półrocze 1925 roku nie został dotychczas wymierzony, F-ma ta dotychczas żadnych dowodów dotychczasowych komisowej sprzedaży cukru Urzędowi Skarbowemu w Będzinie nie przedstawiała, żadne dowody nie były przez Urząd Skarbowy badane, a temsamem i uznanie jakichkolwiek dowodów jak również ukrócenia dochodów Skarbu Państwa, nie miało miejsca.

Czy F-ma Hampel i S-ka będzie podlegała podatkowi przemysłowemu (od obrotu) od przychodu brutto, czy też od pobranego i należnego komisowego, ustali dopiero badanie ksiąg handlowych i dowodów, jakie Firma przedstawi.

Za II półrocze 1924 r. Firma ta obłożona była podatkiem przemysłowem (od obrotu) nie od pobranego komisowego, lecz od przychodu brutto.

Wobec powyższego wyjaśnienia, uprasza się Szanowną Redakcję o zamieszczenie w najbliższym numerze swego poczytnego pisma, odpowiedniego sprostowania.

Naczelnik Urzędu Skarbowego:
(Podpis nieczytelny.)

Tym razem się nie udało.

Pisaliśmy już, iż Magistrat sosnowiecki wszedł w porozumienie z nielegalnym komitetem bezrobotnych, z którym prowadził pertraktacje, a nawet dawał pieniądze na wyjazd do władz centralnych, kiedy jednak komitet ten nigdzie nie mógł nic wskórać i począł natarczywie domagać się od Magistratu pomocy, władze miejskie umyły ręce i odesłały komitet do starostwa, które zdaniem towarzyszy, winno sprawę tę załatwić.

Podobnie ma się sprawa z wypłatą zasiłku rezerwistom. Inne miasta spokojnie sprawę tę załatwiły, wyjaśniając zainteresowanym, iż póki władze centralne nie nadeślą potrzebnego na ten cel funduszu, władze lokalne nic nie mogą zrobić. Będzin zaś wyasygnował nawet na wypłatę zapomóg pewną sumę z kasy miejskiej, aby tylko usunąć niezadowolenie i uspokoić ludzi, którym słusznie zasiłek ten się należy.

Jedynie tylko Magistrat sosnowiecki innej trzyma się metody i zwiększa jeszcze rozgoryczenie, odsyłając zainteresowanych od Annasza do Kaifasza, chcąc się tym sposobem pozbyć kłopotu i nieprzyjemności z wyborcami, którym przed wyborami tak dużo się obiecywało.

Wczoraj np. przybyła do starostwa grupa rezerwistek, wysłanych tam po zasiłek przez Magistrat sosnowiecki.

Traf zrządził, iż w tym czasie bawił tam urzędnik magistracki, który otrzymał pieniądze na wypłatę zapomóg, to też rezerwistki bardzo czule wzięły urzędnika w swe posiadanie i udały się z nim do Sosnowca, gdzie prawdopodobnie pieniądze otrzymały.

Inaczej mogło przyjść do awantury jedynie tylko z tej racji, iż towarzysze umieli w swoim czasie obiecywać złote góry, a teraz nie potrafią załatwić najprostszej sprawy.

Ministerjum swoje, władze lokalne swoje.

Przed paru dniami podaliśmy okólnik Ministerjum skarbu, zabraniający sekwestrowania ruchomości i artykułów nie podlegających egzekucji, z których sprzedaż nie da spodziewanego wyniku.

Dalej okólnik zabrania sprzedaży za bezcen i wogóle zaprzestania licytacji, rujnujących podatników.

Zdawałoby się, iż takie wyjaśnienie władz centralnych powinno być miarodajne dla podwładnych urzędów, tymczasem jest inaczej, gdyż we wczorajszej „Iskrze" figuruje ogłoszenie Urzędu skarbowego w Sosnowcu, gdzie np. 100 manometrów oszacowano na 1100 zł. czyli po 11 zł. sztuka.

Manometr średnio kosztuje 30 zł. a ponieważ nie jest to artykuł pierwszej potrzeby, manometr taki można na licytacji nabyć nawet za 50 gr. zwłaszcza, iż w ogłoszeniu jest uwaga, iż manometry i inne rzeczy mogą być sprzedane niżej szacunku.

Z powyższego wynika, iż rozporządzenia władz centralnych nie obowiązują widocznie władze lokalne, które wbrew zakazowi, niszczą w dalszym ciągu podatników, urządzając podobne licytacje.

Święto cechu szewców.

Dziś, t. j. w dniu św. patronów Kryspina i Kryspianina odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym w Sosnowcu o godz. 9 rano, dla członków cechu szewców. Zbiórka o g. 8 m. 30 rano w lokalu cechu, ulica Sienkiewicza nr. 8. Nadmienia się, że z powodu obchodu 500 letniej rocznicy istnienia cechu szewców w Krakowie i poświęcenia sztandaru wyjeżdża delegacja ze sztandarem w tymże dniu.

Także obywatele.

Donoszą nam, iż firma Sztrochlic i Goldsztajn w Będzinie wystawia rachunki na blankietach, drukowanych w języku niemieckim.

Chyba panowie ci wiedzą, iż mieszkają i prowadzą swe przedsiębiorstwo w Polsce, gdzie podobne ignorowanie języka polskiego jest niedopuszczalne i może im poważnie zaszkodzić w ich sprawach handlowych.

Organizacja pracy a sytuacja gospodarcza w kraju.

(ć) Pod takim tytułem wygłosił onegdaj inż. J. Gallot referat w sali Stow. techników w Sosnowcu. Prelegent w referacie poruszył zasadnicze kwestje, dotyczące sytuacji gospodarczej w kraju.

Po scharakteryzowaniu położenia gospodarczego Polski bezpośrednio po odbudowie politycznej państwa inż. Gallot wskazywał na poszczególne czynniki, które spowodowały poprawę gospodarczą w okresie dewaluacji, a następnie, uwydatnił rolę rządu i czynników przemysłowych w dziedzinie przygotowania podstaw dla rozwoju gospodarczego w momencie stabilizacji waluty. Wreszcie omówił te wszystkie ujemne posunięcia czynników państwowych i gospodarczych, które doprowadziły do dzisiejszego kryzysu.

Między innemi prelegent poruszył sprawę odbudowy zniszczonych siedzib ludzkich i przeprowadził analogję poczynań w tym względzie w państwach zachodnich.

Po dokładnem omówieniu obecnego położenia ekonomicznego w Polsce, inż. Gallot wskazał na te środki zaradcze, któreby najbardziej mogły się przyczynić do szybkiej reorganizacji zarówno systemu gospodarczego państwa, jak i systemu gospodarczego wogóle. Szczególną zaś uwagę zwrócił na konieczność pobudzenia oszczędności równie w życiu prywatnem, jak i w gospodarce państwowej i przemysłowej, oraz na potrzebę powiększenia intensywności i wydajności wogóle przez zastosowanie do metod rządzenia i produkcji racjonalnych systemów pracy, twierdząc, że tylko skoordynowanie wysiłku ludzkiego z naukowemi badaniami może stworzyć nową dynamikę sił, będących podstawą dla rozwoju gospodarczego państwa.

Podstawowymi czynnikami tego rozwoju są:

1) t. zw. normalizacja, dzięki której przemysł czechosłowacki nietylko wyparł z rynku krajowego przemysł zagraniczny, ale coraz bardziej rozwija swoją ekspansję na rynkach obcych.

2) Racjonalna statystyka wewnętrzna i zewnętrzna, dotycząca rynku zbytu itp.

3) Kwalifikowanie rzemieślników i pracowników przemysłowych i handlowych.

4) Inwestycje i mechanizacja przemysłu.

5) Dostosowanie warunków pracy do tych, które obowiązują w państwach konkurencyjnych.

6) Racjonalna gospodarka państwa, dostosowana do potrzeb przemysłu.

7) Tani i w dostatecznej ilości kredyt.

8) Racjonalnie i sprawnie ustalone płace pracowników, oraz troska zabezpieczenia życia pracowników pozafabrycznych i warsztatowych.

Niezależnie od powyższego inż. Gallot bardzo obszernie motywował konieczność oparcia przemysłu na kapitale narodowym, który może powstać jedynie drogą oszczędności i wydajnej pracy.

Po referacie odbyła się rzeczowa dyskusja, w której wzięli udział inż. F. Trzciński, inż. Kamiński, inż. Rażniewski, inż. Janota, inż. Okoński, inż. Kaliński i inni.

Dyskusja, która przeciągnęła się do północy, nagół wykazała zgodność obecnych z zasadniczymi postulatami, wysuniętymi przez prelegenta.

Kto winien?

W sprawie nieszczęśliwego wypadku na ul. Pańskiej, którego ofiarą padł chłopczyk, Józef Guzik, obecnie prowadzone jest dochodzenie policyjne.

Jak się dowiadujemy, zarząd miasta oddał roboty budowlano kanalizacyjne na ul. Pańskiej inż. Krauzemu pod kontrolą budowniczego miejskiego, p. Dankowskiego.

Po wypadku, w czasie którego Guzik wpadł do nieogrodzonego kanału, raniąc się ciężko, zarówno inż. Krauze, jak i budowniczy Dankowski wskazali na dozorcę Tarabę, jako na winnego nieszczęścia. Dozorca bowiem podobno wziął na siebie całkowitą odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa przy robotach budowlano-kanalizacyjnych.

„Codziennie o 5-ej".

Teatr sosnowiecki wystawił wczoraj farsę w 3-ch aktach Hennequina i Webera. Reżyserował P. Orłowski.

Wszystkie sztuki autorów francuskich, a w szczególności tak zwane „spółkowe" zajmują dominujące miejsce na scenach. Sztuki takie o pokroju lekkim, czy to komedji, czy farsy, utrzymują się długo na repertuarze, zdobywając sobie uznanie tak prasy, jak i publiczności.

Wczorajsza premjera zajęła pierwsze miejsce na scenach zagranicznych, a i na polskich wystawiana była z olbrzymiem powodzeniem, jak ostatnio w warszawskim teatrze, gdzie do tej pory nie schodzi z repertuaru. U nas wystawiono sztukę starannie, co jest zasługą reżysera Orłowskiego.

Wśród aktorów naczelne miejsce zajął St. Knake-Zawadzki, a artyści: Karska, Winiarskiewiczowa, Zbierzowska, Orłowski, Zięciakiewicz, Jastrzębski, Karasiński, Opaliński i inni, wywiązali się ze swego zadania nader szczęśliwie.

Z powodu spóźnionej pory szczegółowe sprawozdanie podamy w numerze wtorkowym.

Sprawy podatkowe.

W myśl obowiązującej ustawy o państw. podatku przemysł. z dnia 15 lipca 1925 r. wszyscy płatnicy chcący korzystać z ulg przewidzianych art. 7 ust. muszą prowadzić racjonalne księgi handlowe.

Obowiązkiem zatem jest każdego kupca i przemysłowca ze względu na własne dobro zaprowadzić księgowość.

Rynek pracy.

P. U. P. P. w Sosnowcu

W końcu b. tygodnia sprawozdawczego ogólna liczba bezrobotnych na terenie P. U. P. P. w Sosnowcu wynosiła 17.013. Skierowano—70. Zapośredniczono—66. Wolnych miejsc—300. Poszukujących pracy—14.254. Poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z Funduszu Bezrobocia było 5279. Poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z doraźnej akcji państwowej 9.311. Zwolniono z pracy 395. Przyjęto do pracy 47. W porównaniu więc do ub. tygodnia sytuacja na miejscowym rynku pracy pogorszyła się wskutek zwolnień robotników w przemyśle włókienniczym.

Ogółem bezrobocie w tygodniu sprawozdawczym zwiększyło się o 221 osób.

W przemyśle chemicznym cementownia „Wysoka" w Wysoce z powodu braku gotówki i kredytu obrotowego zwolniła 106 robotników, jak również cementownia „Ogrodzieniec" z powodu braku zbytu zwolniła 203 robotników.

Ogółem było zwolnionych w tygodniu sprawozdawczym w poszczególnych przemysłach 395 osób, zaś przyjęć 47, wobec czego liczba zwolnień przewyższa liczbę przyjęć o 348 osób.

Przy robotach publicznych w tygodniu sprawozdawczym było w gminach wiejskich i miejskich zatrudnionych ogółem 1332 osób.

W porównaniu więc do ub. tygodnia liczba ta zmniejszyła się o 15 osób z powodu zwolnień przez Magistrat m. Sosnowca.

Z dniem 1 listopada Magistrat m. Sosnowca z powodu ukończenia robót zwalnia wszystkich robotników, zatrudnionych przy robotach publicznych.

2 Ekspozytura P. U. P. P. w Zawierciu.

W końcu b. tygodnia sprawozdawczego ogólna liczba bezrobotnych na terenie ekspozytury PUPP w Zawierciu wynosiła 4.246 os. Skierowano 22 os., zapośredniczono 20 os., Wolnych miejsc 2, poszukujących pracy 3.956 os., poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z Funduszu Bezrobocia 1,536 os. poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z doraźnej akcji państwowej 1.848 os.

Zwolniono z pracy 3 os. Przyjęto 3 os.

Magistrat m. Zawiercia rozpoczął budowę dwóch mieszkalnych jednopiętrowych domów, przy których znalazło pracę około czterdziestu osób.

MIGAWKI.

Mądry „adwokat“.

(E) Pewien kasjer pewnego banku „pożyczył“ sobie z kasy tej instytucji 30000 zł. na drobne wydatki. Dużo widocznie było tych wydatków, skoro z sumy tej nie zostało ani grosza.

Pożyczkę taką ludzie delikatnie nazywają defraudacją, obawiając się użyć właściwego wyrażenia: kradzież.

Nad „bohaterem“ naszego opowiadania zawisło nieszczęście, którego imię —rewizja w kasie bankowej. Defraudacja wyszłaby na wierzch, jak oliwa, a kasjer znalazłby się za kratkami.

Tonący, jak wiadomo, chwyta się brzytwy, przestępca zaś czasem mecenasa o niepewnej konduicie. Nasz kasjer udał się do takiego właśnie „prawnika“ po poradę. Po zapoznaniu się adwokata ze sprawą, wywiązała się między nim a jego klijentem następująca rozmowa:

— Niech pan ukradnie jeszcze 40 tys. zł. — poradził mecenas.

Kasjer wsadził mały palec do otworu usznego, potrząsnął mocno ręką, aby, oczyściwszy kanał słuchowy, nie mieć wątpliwości co do sprawnego działania tego organu, trudno mu bowiem było wierzyć narazie własnym uszom.

— Przepraszam, jak pan mecenas powiedział?

— Weź pan z kasy jeszcze 40 tys. zł.

— Dlaczego? Poco?

— Niech pan nie traci czasu na próżno. Przynieś pan jutro pieniądze, a resztę niech pan mnie zostawi do załatwienia.

Kasjer, nie mając już nic do stracenia z pięknej cnoty niebrania cudzej rzeczy, udał się do banku, wziął z kasy 40000 zł. i na drugi dzień wręczył je panu, niesłusznie zwanemu adwokatem.

Mecenas z pieniędzmi temi w godzinę potem znalazł się w gabinecie właściciela banku.

— Czy pan wie — zwrócił się do niego „adwokat“—że kasjer okradł pana na 70 000 zł.?

Właściciel znieruchomiał z przerażenia.

— Ale ja przyszedłem pana choć w części pocieszyć—mówił ze słodkim uśmiechem opiekun kasjera. Jeżeli pan zrezygnuje z chęci ukarania kasjera, to grono jego znajomych gotowe jest zwrócić panu 30 000 zł.

Właściciel banku po krótkim namyśle przyszedł do wniosku, że lepiej odebrać swoje 30.000 zł., niż korzystać z wątpliwej przyjemności osadzania kasjera w więzieniu.

„Adwokat“ wręczył mu więc sumę 30 000 zł., biorąc wzamian od właściciela banku zrzeczenie się wszelkich pretensji do kasjera.

Zapytacie, co się stało z 10.000 zł., które miał jeszcze „adwokat“ przy sobie. Mecenas był przezorny i 5000 zł. wziął dla siebie jako honorarjum za fatygę, drugie 5000 zł. oddał kasjerowi, aby klijent jego, posiadając taki kapitalik, miał możność rozpoczęcia nowej karjery w życiu.

Mecenas był człowiekiem mądrym dlatego, że uratował człowieka od więzienia, że dał mu pieniądze na nową drogę żywota i najbardziej dlatego, że bez wielkiego wysiłku potrafił zarobić 5000 zł.

Szczęśliwa gmina.

Do wszystkiego w życiu trzeba mieć szczęście, inaczej bowiem życie obrzydłoby i zniechęciło do siebie.

Niejeden całe życie się stara, aby dojść do celu, idzie mu jednak jak z kamienia, a drugiemu prawie same gołąbki skaczą do gąbki.

Takie szczęście ma gmina Zagórze, która w ciągu tego roku otrzymała od rządu pożyczkę i subsydjum na budowę szkół. Na przebudowę szkoły w Zagórzu otrzymała gmina na wiosnę 14000 tysięcy zł. pożyczki 5 proc. na piętnaście lat.

Powyższa kwota niemało się przyczyniła do wykończenia budynku szkolnego, w którym już obecnie dziatwa pobiera naukę w pięknych i jasnych izbach.

W tych dniach gmina otrzymała 50000 zł. subsydjum na budowę szkoły w Klimontowie.

Czy nie nazwać tego szczęściem w dzisiejszych bezpieniężnych czasach?

A gdzie sekret tego powodzenia? Sekret leży w tem, że cała Rada gminna z wójtem p. Bielskim i sekretarzem p. Pyszkowskim na czele nie siedzą z założonemi rękoma, lecz pracują z całem poświęceniem się, ile sił starczy, aby w ich gminie dobrze się działo.

Gmina wysyła delegację do Warszawy w osobach pp. Pyszkowskiego, sekretarza gminy i Ulewicza, kierownika szkoły w Klimontowie, celem uzyskania pieniędzy na budowę szkół. Rezultat widomy.

A trzeba wiedzieć, że szkoła, która stanie w Klimontowie, może być ozdobą nawet stolicy. Będzie to szkoła trzynastoklasowa, wybudowana według najnowszych wymagań techniki. Oprócz tego powstaną wspaniałe domy mieszkalne dla nauczycielstwa. Wspomniane budowle znakomicie upiększą Klimontów i zaświadczą o wysiłku wszystkich mieszkańców gminy.

Oprócz szkół urząd gminny w bardzo krótkim czasie pobudował dużo dróg. Przecież tam, gdzie jeszcze przed trzema laty były niemożliwe do przebycia bajora, dziś jak wstęgi jasne wiją się śliczne drogi bite, wysadzone drzewami.

Wiele pracy ponosi nasz zarząd gminny i rada, ale pewnie i raduje się ich serce, gdy patrzą na rezultaty swej pracy.

Z towarzystw śpiewaczych w Grodźcu.

(s) Rozwój nowozałożonego tow. śpiewaczego „Jutrzenka“ w Grodźcu w przeciwieństwie do istniejącego od całego szeregu lat tow. śpiew. „Lira“, które w życiu swem zupełnie już zamiera, postępuje naprzód, co w pierwszym rzędzie zawdzięczać należy jej kierownikowi technicznemu p. Kostulskiemu, miejscowemu organiście-chórmistrzowi, którego jedynem marzeniem jest wznieść poziom chóru do rzędu innych towarzystw śpiewaczych Zagłębia i w celu dopięcia wytkniętego przez siebie celu, nietylko nie szczędzi ni czasu, ani żmudnej pracy w kierunku wyszkolenia technicznego, ale wytęża wszystkie swe siły dla ożywienia życia towarzyskiego pośród członków. Jemu też zawdzięczać należy założenie przy siedzibie towarzystwa w oddzielnym pokoiku, przylegającym do sali przeznaczonej na lekcje śpiewu, czytelni, zaopatrzonej stale i bogato w różne pisma codzienne i tygodniki ilustrowane, gdzie czynni członkowie, oczekujący na kolejność ich, mogą podzielić się najnowszemi wiadomościami z życia codziennego i wydarzeniami w świecie, oraz uprzyjemnić sobie chwile wolne zabawianiem się w różnego rodzaju gry towarzyskie.

Towarzystwo to pod kierunkiem tak wytrawnego i z największem zamiłowaniem ujmującego swe powołanie kierownika przy współpracy członków zarządu w osobach pp. J. Pogorzelskiego, znanego powszechnie ze swej owocnej działalności w miejscowej straży ogniowej, St. Kobicy i Wł. Kaczyńskiego, z jego patronem ks. proboszczem W. Grzelińskim na czele, rokuje bardzo szybki postęp w dziedzinie artystycznej na przyszłość, naturalnie o ile tylko sami członkowie okażą niezbędne zrozumienie i wytrwałość, w co, sądząc z dotychczasowej działalności, wątpić nie można.

Z tych względów należałoby odwołać się o poparcie do wszystkich tych osób, którym rozwój podobnej instytucji leży na sercu. Przedewszystkiem zaś do zarządu nieistniejącego już prawie wcale tow. śpiew. „Lira“. Z uwagi na to, że znaczna część członków tow. „Jutrzenka“ rekrutuje się z byłych członków tow. „Lira“, jakoteż ze względu na to, iż dalsze istnienie tej instytucji niema już zupełnie widoków powodzenia, dobrzeby było, aby przekazała ona pokrewnej instytucji posiadany inwentarz ruchomy, sprawiony z funduszów, pochodzących ze składek wszystkich członków.

Dla formalnego i prawnego przeprowadzenia tej sprawy należałoby w czasie jaknajkrótszym zwołać ogólne zebranie wszystkich członków dla powzięcia odpowiedniej uchwały.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Rewizja koncesji na sprzedaż wyrobów spirytusowych.

Zaprzątająca raz po raz opinję publiczną sprawa redukcji punktów sprzedaży i spożycia napojów alkoholowych jest do chwili obecnej przedmiotem licznych tarć. Jak wiadomo w myśl ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 r. miejsca sprzedaży wyrobów alkoholowych powinny być ograniczone do takiej ilości, żeby na 2 500 mieszkańców przypadało tylko jedno miejsce sprzedaży. Ponieważ jednak ilość punktów sprzedaży detalicznej jest znacznie większa, należałoby przeprowadzić redukcję.

W województwach zachodnich i północnych nie mogła ona dotychczas być przeprowadzona z powodu przeszkód prawnych, w mocy bowiem były w dalszym ciągu dawne koncesje. Praktyka okazała, iż redukcja miejsc sprzedaży nie wywołałaby zmniejszenia się konsumcji wyrobów spirytusowych, natomiast wykluczając konkurencję zaprowadziłaby niezdrowe, bo monopolistyczne stanowisko nielicznym posiadaczom koncesji.

Z tego powodu w sferach gospodarczych, a również i rządowych skrystallizowało się przeświadczenie, iż sprawa ta wymaga rewizji.

W tym celu rząd wniósł do Sejmu projekt noweli, przewidującej ograniczenie liczb miejsc detalicznej sprzedaży do jednego na 1000 mieszkańców zamiast na 2.500.

Sejm w najbliższym czasie ma zająć się rozpatrzeniem tej noweli, ponieważ jednak władze przystąpiły ostatnio do redukcji koncesji monopolowych, Związek izb przemysłowo-handlowych Rzeczypospolitej Polskiej zwrócił się do Ministerjum skarbu z wnioskiem o wstrzymanie odnośnych redukcji aż do czasu przyjęcia przez Sejm i Senat noweli wniesionej przez rząd.

Strata rynku niemieckiego dla węgla odzyskana już w 60 pr.

W pierwszej połowie października rb. eksport węgla ze Śląska wzrósł w dalszym ciągu bardzo poważnie. Gdy w pierwszem półroczu przeciętnie w ciągu połowy miesiąca eksport wynosił 391 tysięcy ton, gdy podaż eksportu lipcowego wynosiła 206 tys. ton, sierpniowego 242 tys. ton, wrześniowego 253 tys. ton, to w pierwszej połowie października eksport stanowił 296 tys. ton.

Do Niemiec w pierwszem półroczu wywożono przeciętnie w ciągu połowy miesiąca 237 tys. ton, na inne rynki 154, dziś eksport na pozaniemieckie wzrósł do 296 tys. ton, a więc o 142 tys. ton, czyli o 60 pr. ilości, którą stanowił eksport do Niemiec.

Akcja więc szukania rynków zastępczych dla węgla śląskiego święci bardzo poważne triumfy. W pierwszej połowie października silnie wzrósł wywóz do Austrji oraz przez Gdańsk, również wzrósł eksport do Czechosłowacji, do Węgier, do Szwajcarji — zmniejszył się zaś eksport do Rumunji, Włoch i przez Gdynię.

Najwięcej eksportowano do Austrji (137 tys ton), dalej przez Gdańsk na rynki północne (95 tys. ton), do Węgier (40 tys. ton), do Czechosłowacji (122 tys. ton), do Jugosławji (4 tys. ton), do Szwajcarji (3 tys. ton), do Włoch i Rumunji (po 2 tys. ton) przez Gdynię (1 tys. ton). (ATE)

KRONIKA GOSPODARCZA.

Utworzenie wielkiego banku centralnego dla Europy. W tych dniach w Londynie jest rozstrzygana pomiędzy finansjerą angielską i amerykańską kwestja powołania do życia wielkiego banku centralnego dla Europy. Bank ten ma być zorganizowany według systemu Federal Reserve Bank w Stanach Zjednoczonych.

Zadaniem jego byłoby finansowanie poszczególnych państw, instytucji komunalnych, przedsiębiorstw i t. p. Filje tego banku mają być rozrzucone po wszystkich wielkich miastach Europy.

Znaczenie tej imprezy dla przemysłu, handlu i walut europejskich byłoby b. duże. Projekt ten ma zostać zrealizowany w ciągu najbliższego roku.

Zainteresowanie dla węgla polskiego na rynku włoskim. Dotychczas polski węgiel na rynku włoskim znajdował przeważnie nabywców w instytucjach kolejowych i w przemyśle. Obecnie umiejętnie prowadzona propaganda wywołała żywe zainteresowanie włoskich konsumentów względem węgla polskiego dla celów opałowych. Koncerny węglowe na Górnym Śląsku otrzymały w tej kwestji szereg zapytań, co skłoniło je do wysłania swych przedstawicieli do Włoch w celu nawiązania z reflektantami kontaktu bezpośredniego i zakontraktowania dostaw na miejscu.

Liczba gospodarstw wiejskich w woj. Kieleckiem. W województwie Kieleckiem ogółem gospodarstw wiejskich jest 310 391, w tem gospodarstw o powierzchni ogólnej do 2 hektarów—82 891 od 2 do 5 ha—114 329, od 5 do 20 ha —110 178 od 20 do 100 ha—1,897, powyżej 100 ha—1,096.

Giełda warszawska.

Warszawa, 24 października.

Nowy Jork — 5.98
Dolar — 5.95.
Londyn — 29 08
Praga — 17 81
Paryż — 25 10
Wiedeń — 84 60
Włochy — 23 85
Belgia — 27 38
Szwajcarja — 115,63
Holandja — 241 50
Sztokholm — 160.50

Giełda zbożowa.

POZNAŃ 24.X (Pat) Żyto 15 50—16,50 Pszenica 22,00—23,00 Jęczmień browarowy wyborowy 21,50—22,50 Jęczmień zwykły 18 00—20 00 Owies 17 75—18 75 Owsa pszenna i żytnia 10 75—11 75 Mąka żytnia 70 proc. 26 00—27,00 Mąka żytnia 65 proc. 27,00—28 00 Mąka pszenna 65 proc. 36,00—39 00 Ziemniaki jadalne 2,90 Ziemniaki fabryczne 2,00—22,00 Groch polny 21.00—22 00 Groch Victorja 27 00—30.00

Usposobienie spokojne

Kronika Zawiercia.

Konferencja dla rolników.

Dziś miała się odbyć w domu ludowym konferencja poselska dla rolników pow. Będzińskiego. Jak nas informują, konferencja ta odbędzie się w Zawierciu w tym samym lokalu nie dzisiaj, lecz w niedzielę 8 listopada. W konferencji tej weźmie udział poseł Fałkowski.

Kronika Olkuska.

Pożyczka na zasiewy.

W swoim czasie rolnicy pow. Olkuskiego, dzięki staraniom p. starosty tutejszego, jako przewodniczącego Sejmiku, otrzymali pożyczkę na zasiewy z Banku gospodarstwa krajowego w wysokości 25 tys. zł. Termin spłaty przypada w końcu bież. mies. Ponieważ jednak spłata całkowicie pożyczki natrafiła na trudności z powodu ogólnego kryzysu, część przeto jej, na skutek osobistych starań p. starosty została sprolongowana na dalszy okres.

Będzie resursa obywatelska.

O braku w Olkuszu tego rodzaju lokalu rozrywkowego, w swoim czasie już pisaliśmy. Obecnie dowiadujemy się, że dzięki inicjatywie p. Golańskiego, prezesa t-wa „Sokół", czynione są starania o założenie resursy w nowo uzyskanym lokalu, przy t-wie gim. „Sokół". Na resursę ma być przeznaczona ładna sala na I piętrze.

Potrzebne zmiany w rozkładzie pociągów.

Dwie pary pociągów, które łączą Zagłębie z naszą okolicą, nie odpowiadają potrzebom mieszkańców, wobec czego wskazana jest następująca zmiana tych pociągów; z Olkusza do Sosnowca zamiast o 1.06 w nocy o godz. 10 wieczorem, zamiast o 11.21 w południe o godz. 7 rano. Z Sosnowca do Olkusza (w stronę Kielc): zamiast o 8.30 w nocy o godz. 10 wiecz., zamiast o 10.15 przed poł. — o godz. 6 rano, do tego ostatniego pociągu mogłyby być przyczepiane wagony uczniowskie w Strzemieszycach, a odczepione w Wolbromiu, do której to miejscowości jeździ dużo osób z Olkusza.

„Dzień strażactwa".

W dniu 25 b. m. t. j. dzisiaj urządzony jest w Olkuszu „dzień strażactwo polskiego" z następującym programem: sprzedaż znaczka przed południem, a wieczorem w sali Domu robotniczego wyświetlenie odpowiedniego filmu. Wczoraj wieczorem w tejże sali odbył się na ten sam cel koncert orkiestry strażackiej fabryki „Olkusz". Czysty zysk przeznacza się na Związek straży pożarnych województwa Kieleckiego.

Echa sprawy podrabiaczy pieniędzy.

Na początku roku bież. podczas rewizji, policja znalazła u rodziny Propinatorów w Wolbromiu przyrządy do podrabiania banknotów oraz 40 szt. fałszywych 10-cio złotówek. Sąd Okręgowy w Sosnowcu uznał ich winnymi podrabiania i skazał: Propinatora na 6 lat więzienia i jego matkę Chaję na 4 lata; Aspisa, rzekomego wspólnika, sąd uwolnił.

Na powodzian.

Urządzona zbiórka na powodzian w województwie Kieleckiem, przyniosła ogólnego zysku zł. 1 129.11 gr. Wydatki wynoszą zł. 20.11, czysty zysk w sumie zł 1 100. przekazano do Wojewódzkiego Komitetu pomocy dla ofiar powodzi. Olkuski Komitet, będący pod przewodnictwem p. starosty jako przewodniczącego, p. Okrajniowej jako skarbniczki i p. Rzadkowskiego jako sekretarza, wyraża wszystkim ofiarodawcom i tym wszystkim, którzy przyłączyli się do złożenia ofiar, serdeczne podziękowanie.

Echa nadużyć w więzieniu.

Na miejsce dotychczasowego naczelnika więzienia Hermanowskiego, który został zawieszony w urzędowaniu za pewne nadużycia, naznaczony został nowy naczelnik, który objął urzędowanie w dniu wczorajszym.

Znów zagadkowa śmierć.

Meldują z gminy Kidów pow. Olkuskiego, że w drodze z Kidowa do Pilicy, zmarła nagle na furmance niewiasta lat około 30, niewiadomego nazwiska, gdyż żadnych legitymacji przy sobie nie miała. Z ubrania wygląda na mieszkankę miasta. Władze sądowo-lekarskie skonstatują przyczynę śmierci.

„MOTORYZACJA" WOJNY PRZYSZŁOŚCI.

W tych dniach ukazała się w Pradze książka generała Votruby p. t. „Czy jesteśmy przygotowani?" Książka generała czeskiego jest fantastyczną utopją, zasługuje jednak na pełną uwagę.

Wychodząc z założenia, że szybkość obok moralnej przewagi przynosi armji zwycięstwo, autor rozwija w swej książce, najprzód myśl motoryzacji poszczególnych gatunków broni, poczem przystępuje do problemu motoryzacji całej armji. Aby przekonać czytelnika, że w ruchu tkwi wojenna przewaga i że zatem ruch musi pozostać podstawą walki, ponieważ nie ofenzywna obrona kryje w sobie zarodek walki długiej, wskazuje Votruba na taktykę w minionej wojnie.

W ostatniej wojnie szybkość była niedocenianym czynnikiem walki. Błyskawiczne decyzje strategików unicestwiał opieszały system współdziałania wszystkich czynników dowodzących, a w obawie o zachowanie styczności frontu szybkość działania znalazła swój grób. Nigdzie nie było pośpiechu stanowczego, a walka przedłużała się do nieskończoności.

Aczkolwiek wiedza o taktyce wojennej opiera się głównie na doświadczeniach i osiągnąć ją można przedewszystkiem przez studjowanie wojny ostatniej, jest jednak tragiczną omyłką przecenianie doświadczeń ostatniej wojny, co się dzieje w mniejszym lub większym stopniu we wszystkich armjach. Objaw ten tłumaczy się niewłaściwem pojmowaniem zadania taktyki i wiedzie ku niebezpiecznej autosugestji, wywołanej stałym obrazem ostatniej wojny.

Taktyka musi się stać siłą popędową całego wojennego przygotowania i głównym czynnikiem narodowej obrony. Tutaj stwierdza autor z absolutną pewnością, że obraz wojny zmieni się do gruntu, jak tylko znaleziona zostanie możność wyminięcia brutalnej działalności nowoczesnych broni szybkością ruchu. Innemi słowy sposób walki zmieni się wtedy, gdy zmieni się broń po stronie jednego walczącego, aby dozwalała ona na zwiększoną szybkość armji mimo boju, co w walce gwarantowałoby przewagę a tem samem szybsze ukończenie wojny.

Myśl celowej taktyki jest zatem przedewszystkiem myślą celowej broni. Taktyka, którаby prowadziła ku zwycięstwu musi wpierw rozporządzać zwycięską bronią.

Następują rozdziały o rozwoju poszczególnych rodzajów broni, poświęcone wynalazkom na polu wojskowej techniki, o organizacji armji niedalekiej przyszłości itp.

W organizacji wojskowej na miejsce pułku stawiają autorzy jako najważniejszą jednostkę bataljon. Ma to być najniższa bojowa jednostka, łącząca w sobie wszelkie rodzaje broni lądowych przeznaczonych do osiągnięcia taktycznego zadania. Bataljon składać się ma z trzech oddziałów: pieszego, artyleryjskiego i technicznego. Na miejsce dotychczasowej brygady, ma wstąpić do organizacji nowoczesnej dywizji pułk, dywizja zaś jest podstawową jednostką operacyjną. Po częściowej motoryzacji armji, którą autorzy uważają za możliwą, wyobrażają oni sobie obronę państwa zorganizowaną w czterech motorogrupach, każda o trzech motoro-dywizjach obejmujących cztery piesze grupy, z tych każdą o trzech pieszych dywizjach itd. Motoro-grupy są podstawą i główną siłą obronnych i ofenzywnych zdolności.

Aby wreszcie pozyskać sympatję czytelników dla swych myśli gen. Votruba zamyka techniczną część swych studjów fachowemi uwagami w konkretnym wypadku.

— Czechosłowacja i Polska napadnięte zostały przez wszystkich sąsiadów. Nieprzyjaciel przekroczył granice na południu, zachodzie i północy, Pragę bombardują nieprzyjacielskie eskadry lotnicze. Ale po pięciu dniach dzięki nowej organizacji armji i jej motoryzacji jedna nieprzyjacielska noga nie została na czeskiej ziemi, większa część nieprzyjacielskich dywizji jest w niewoli. Śląsk po Odrę jest w rękach sprzymierzonych, Drezno, Lipsk i Głogów również.

Jest to sen ale i sny stawały się historyczną rzeczywistością—zauważają na marginesie książki gen. Votruby „Narodni Listy".

Kozły... Wilki... Dziki...

Na polowaniu w powiecie Włodzimierskim.

(Z notatnika korespondenta objazdowego).

— „Polował" pan na lodzi, a teraz może zechce redaktor zapolować na zwierza? — mówi pani Janina, pokazując w uśmiechu swe piękne, białe ząbki.

Panią Janinę, obecnie żonę obywatela ziemskiego w powiecie Włodzimierskim*), lat dziesięć temu poznałem w stolicy Syberji Wschodniej — w Irkucku. Młodziutka jeszcze wówczas jasnowłosa panna, córka inżyniera-górnika, słynęła ze swej piękności i talentu muzycznego. Po rewolucji powróciła do Polski, wyszła zamąż i zamieszkała w majątku męża na Wołyniu.

Oczywiście, natychmiast przyjmuję propozycję sympatycznej znajomej, porzucam Hrubieszów i już jestem w miłym i gościnnym domu „państwa dziedziców".

Osiemnaście pokoi, stare obrazy olejne na ścianach, skóry niedźwiedzi, głowy dzików, rogi łosia i piękna, żywa, oswojona sarenka... Pan Gustaw, mąż pani Janiny, jest zawołanym myśliwym i, zdaje się, więcej się oddaje polowaniu, aniżeli gospodarce wiejskiej.

— Jutro, jutro, redaktorze kochany, urządzimy wielką obławę. Zwołuję chłopów z trzech wiosek. Moc tu mamy wilków, dzików i kozłów.

— Ja też jadę z panami! — oświadcza pani Janina.

* * *

Zrana niespodziewanie zaczął padać śnieg. Idziemy więc „ubrani na biało", chłopcy-naganiacze przepowiadają „dobry dzień", rasowe ogary i pospolite kundle mają miny bardzo wesołe... Po godzinie zajmuję swe miejsce w kniei wraz z uroczą dziedziczką.

— Ja panu nie przeszkodzę—mówi pocichu. Sama nie chcę stać bo — po pierwsze — nie trafię, powtóre — nuda straszna...

Bynajmniej nie protestuję. Wspominamy szeptem bale syberyjskie, przejażdżki po Bajkale i lato spędzone w Bodajbo

— Ci-i-cho! Trąba zagrała... Naganiacze ruszyli... — kiwa paluszkiem pani Janina.

— Tu-u-ba! A-a-tu-u! Tu-u-ba! O-ho-ho-o-o! — donoszą się krzyki chłopaków wiejskich. Gdzieś daleko „zagrał" pies gończy, rozlega się od czasu do czasu charakterystyczny pisk ochoczych lecz głupich kundli.

Przeleciał cietrzew czarny, wyskoczył biały zając, wyleciały dwie wrony. Cisza. Wtem...

Pani Janina trzęsie się cała, kiwa na mnie, przyszykowała swą strzelbę. Słyszę trzask suchych gałęzi... Niezawodnie, to dzik, biegnie, jak zwykle, na przełaj.

Szykuję się do strzału. Na lewo mam polanę, na prawo — gąszcz. I właśnie, djabli go puścili po tej gęszczy. Tylko mignął raz jeden czarną plamą na białym tle i znikł. Na twarzy pani Janiny — grymas niezadowolenia...

Dziesięć minut ciszy i znowu — trzask. Duża bestja „smali" wprost na nas.

— Paf! Paf! — wypróżniam swą dwururkę.

Dzik zachwiał się jakoś, przystanął, potem skoczył na bok, znowu się zachwiał i... padł.

Tylko zdążyłem włożyć naboje, jak na polanie — z lewej strony — ukazał się olbrzymi, piękny kozioł! Stanął i patrzy, a potem jak skoczy!

— Paf, paf! Paf, paf! — Strzelamy z panią Janiną.. Kozła — brak. Tylko śnieg się osypał z sąsiednich krzaków.

— Uszedł nam koziołek! — mówią piękne oczy i zarumienione od zimna policzki pani Janiny.

Nabijamy nasze strzelby, czekamy. Na prawo i na lewo od nas od czasu do czasu padają strzały myśliwskie. Jak widać, duży ostęp ten ma sporo zwierza. Pani Janina już się niecierpliwi i wciąż bije nóżką o białą ziemię. Zapewne zmarzła, biedaczka!

Głosy naganiaczy już zupełnie blisko... Chyba nic już nie wyskoczy... Ale...

Zaskowyczał nagle ogar, zawrzeszczał jakiś chłopak.

— Pi! n-u-uj! Pi-i-l-nu-uj!

— Wilk! — jęknęła pani Janina.

— Paf! Paf! — dałem dwa strzały do dużego szarego wilka, który ukazał się niespodziewanie o 15 kroków od nas.

Padł na miejscu, jak skoszony.

— Paf, Paf! Paf! Paf! — padły strzały sąsiednich strzelców.

— Zwykła historja! Wilk zawsze plącze się około naganiaczy... — mruknąłem.

* * *

Skończone... Naganiacze, psy i myśliwi schodzą się powoli do nas...

— Uszedł nam koziołek! — wzdycha pani Janina, spoglądając ze smutkiem na mnie.

— Tak, pani... Uszedł! I w Syberji, lat temu osiem, pani pamięta, pod Irkuckiem? — też staliśmy razem i też nam uszedł koziołek.

— Pamiętam....

Z za drzewa ukazała się wyniosła postać pana dziedzica. Minę miał bardzo zadowoloną, bo zabił kozła i wilczycę...

A. Janosza-Ozowski.

*) Włodzimierz Wołyński — miasto powiatowe na Wołyniu. Powiat ten graniczy z powiatem Hrubieszowskim.

Ze sportu.

Komunikat oficjalny Sosnowieckiego Podokręgu K. Z. O. P. N. Nr. 21.
(Sosnowiecki Podokrąg K. Z. O. P. N., Sosnowiec, Orla Nr. 8 m. 4, inż. Uthke — Telefon Sekretarjatu 6-99).

1. Uprasza się p. Herdę o zwrot aktów kasowych wraz z gotówką do dnia 27 października 1925. r.

2. Uprasza się p. Puza o wpłacenie do kasy Podokręgu do dn. 3 listopada r. b. zł. 10.— pobranych przez tegoż dla Podokręgu.

3. Wzywa się do wpłacania zaległych djet sędziowskich. T. S. Wirginja zł. 4 — R. T. S. Tur zł. 8.50.

4. Ustalono ponowne terminy rozgrywek o mistrzostwo: 25-10 25 K. S. Naprzód—K. S. Dąbrowa. 22-11 25 T. S. Victoria—Cz. K. S. Warta.

Sosnowiec, dn. 20 października 1925.

„Swit" I — „Wirginja" I.

Dziś o g. 1 popoł. na boisku t. s. „Victoria" w Pogoni rozegrane zostaną zawody w piłkę nożną o mistrzostwo kl. „C", pomiędzy T. K. O. Swit rez. a t. s. Wirginia rez. o godz. 15 zawody o mistrzostwo kl. B pomiędzy t. k. o. Swit I, a t. t. s. Wirginja I.

Zawody te zapowiadają się nader interesujaco, gdyż „Swit" i „Wirginja" od dawna rywalizują ze sobą tak, jak „Sosnowiec" z „Victorią". Należy dodać że „Swit" jest w dobrym komplecie co udowodniają ostatnie zawody remisowe z „Wirginją" 1:1. Nie ulega też wątpliwości, że i tym razem obie drużyny wystąpią ze swym składem najlepszym i bronić będą ambitnie swych barw.

Przegląd radiowy.

Radio a kryminalistyka.

Niemiecka „Radio-Revue" podaje przykład niezwykle szybkiej interwencji radio w odnalezieniu przestępcy. Zrana w Berlinie, przed Winterfeld-Palast skradziono auto należące do dyrektora Gottschalka. W południe przy pomocy radio ustalono numer skradzionego auta: L A 22599 Popołudniu auto zostało zatrzymane przez policję w Magdeburgu. Wieczorem sprawca kradzieży, Fritz Elsner, został aresztowany i odwieziony do Berlina.

Radio w więzieniu.

W więzieniu newyorskiem, Sing-Sing, zaprowadzono od paru miesięcy radio. Początkowo audycje były tylko zbiorowe. Obecnie więźniowie, których konduita jest nieposzlakowana, mogą otrzymywać raz na dzień aparat radjowy do celi.

Radio w izbie lordów.

W angielskiej izbie lordów przystąpiono do wykonania iskrowej instalacji odbiorczej, dzięki której wszyscy abonenci Broadcasting'u będą mogli przysłuchiwać się obradom Izby wyższej.

Jak będzie wyglądał grobowiec „Nieznanego Żołnierza?"

Na grobowiec Nieznanego Żołnierza przeznaczony został cały plac pod kolumnadą na Placu Saskim.

W końcach kolumnady wykonane będą rzeźby artystyczne wyobrażające emblematy wojskowe, zaś po środku znajdować się będzie mogiła, do której złożone zostaną zwłoki Nieznanego Żołnierza.

Po obu stronach mogiły umieszczone będą 4 płyty marmurowe, na których będą wymienione daty i główniejsze tereny walk.

Spis terenów walk prócz Polski, obejmuje: Francje (Reims, Arras), Syberję, Kubań, Odessę, Dynaburg i t. d. i wylicza główniejsze daty od r. 1914 do 1920. Przejścia od Saskiego Ogrodu nie będzie.

Umierał już 367 razy z rzędu.

Znany artysta kinematograficzny Józef Kilgour obchodził w Paryżu ciekawy jubileusz, mianowicie jubileusz 367 z rzędu—śmierci. Niemal od początku swojej karjery kinowej Kilgour był systematycznie w każdym filmie uśmiercany. Ginął już na wszelkie możliwe sposoby: morderstwo, samobójstwo, powieszenie, zastrzelenie, rozbicie się w górach, utonięcie, na koniu rozszalałym, w zębach tygrysa i lwa, przez ukąszenie węża itp. Prasa francuska utrzymuje, że rekord w śmierci należy do Sary Bernardth i nie prędko zostanie pobity. Ale Kilgour wziął sobie za punkt ambicji postawić ten ekscentryczny rekord i pewnie mu się to uda, bo może sobie spokojnie umierać jeszcze długie lata, a Sara Bernardth już umarła.

Sowieckie kontrakty małżeńskie.

Dochodziły nas niejednokrotnie wieści, iż Sowiety zezwoliły na... „małżeństwa na próbę". Sądzono jednak ogólnie, iż jest to jedna z tych fantastycznych wiadomości, jakie dostarcza karykaturzysta czerwonowładców. Nie wierzono bowiem, iż panowie nowego porządku targną się na instytucję małżeństwa, główny filar życia rodzinnego. A jednak wszelka wątpliwość znika wobec faktów. Oto odpis kontraktu ślubnego zawartego ostatnio w Moskwie:

1) Ja niżej podpisany obywatel Sorfjusz Komljew obowiązuję się uważać Annę Romanienko, jako prawą mą żonę na termin określony trzech lat od daty dzisiejszej t.j. dnia 17 lipca 1925 r. 2) Ja niżej podpisana obywatelka Anna Romanienko zaświadczam, iż wolno mi jest zostać żoną Sergjusza Komaljewa na okres lat trzech.

Komentarze zbyteczne.

Ze świata.

Idzie ostra zima.

Pisma angielskie donoszą, że w tym roku niezwykle wcześnie lecą dzikie gęsi z północnej Skandynawji na południe do swoich zimowych leży i w Solway Firth ukazały się w niepamiętnych od lat stadach. Ma to być zapowiedzią bardzo ostrej zimy. We wschodnich Stanach Zjednoczonych spadły śniegi poraz pierwszy od r. 1873 już w październiku.

Kobiata katem.

Niedawno w Angiji kobieta, sędzia przysięgły, po raz pierwszy asystowała przy straceniu zbrodniarza. Przy tej sposobności dzienniki przypominają, że w Irlandji przed stu laty kobieta. „Lady Betty" sprawowała urząd kata. Scinała głowy na szafocie, pędziła przestępców rózgami po ulicach Dublina, a jak pisano w „Dublin University Magazine", nadzwyczaj srogo postępowała z przestępczyniami. W niektórych prowincjach Irlandji do dziś dnia straszą dzieci słowami: „Idzie Lady Betty".

Wet za wet.

Kolonja francuska w Waszyngtonie odczuła dotkliwie fiasko misji p. Caillaux.

Jeden ze znanych lekarzy, Francuz, obiadując w restauracji wraz z paru znajomymi postanowił dać amerykanom nauczkę.

Gdy przedstawiono mu rachunek skrytykował go, urządził naradę z przyjaciółmi, zawezwał kelnera, zarządzającego, kasjerkę.. Wreszcie postawił jako warunek zapłaty znaczną redukcję, a gdy mu odmówiono, zabrał się z całem towarzystwem i wyszedł nie zapłaciwszy rachunku. Restaurator, nie chcąc dać za wygraną, posyła co pewien czas portjera z rachunkiem do lekarza, ów zaś daje stale jedną i tą samą odpowiedź: „Owszem, zapłacę, ale w 60 rocznych ratach".

Zanadto młoda.

— Owszem, mój syn ożeniłby się z pańską córką, ale musi wiedzieć, ile pan dajesz za nią posagu.

— Za każdy rok jej życia daję 200 zł. posagu.

— Przepraszam, a ile panna ma lat?

— Siedmnaście.

— Hm, to ja panu powiem, że pańska córka jest dla mojego syna jeszcze za młoda.

PRZEZ ŁZY I KREW

POWIEŚĆ.

(ciąg dalszy) 12)

Antoni poszedł prosto do żony, wołając:

— Benedykto! Otwórz oczy! Już cię pomściłem! Benedykto, ja cię kocham i wszystko ci przebaczam!

Biedna kobieta nie poruszyła się. Zimna była, zlodowaciała.

Antoni rzucił na węgle kawał drzewa. Niebawem buchnął ogień, niosąc dokoła ciepło i jasność.

Benedykta leżała ciągle nieruchoma.

— Trzeba iść po doktora! — rzekł Antoni.

— Idę! — odpowiedziała Marja.

Wyszła jak nieprzytomna... Nic nie rozumiała, bała się — żeby jej dzwonily.

Na dworze mogła dopiero płakać... Biegła aż do Wersalu, łkając ciągle.

Śnieg przestał padać, wicher ucichł.

Antoni, milczący, złamany, patrzył ciągle na Benedyktę, leżącą bez ruchu.

Minęło tak kilka godzin.

Zaczęło świtać i niebawem dzień zrobił się zupełny. Ponad polami ozwał się wesoły świergot ptaków, a w izbie nagle lampa zagasła.

Antoni wstrząsnął się, jak człowiek, ze snu zbudzony.

Otworzył okno, potarł ręką czoło, owiane świeżym chłodem poranka, i zdawało się, że teraz dopiero przyszedł do przytomności.

— Co się tu stało? — rzekł do siebie.

Spojrzał na Benedyktę.

— Benedykto! — krzyknął w rozpaczy. — Żono moja ukochana!

Nieruchomość nieszczęśliwej kobiety napełniała go strachem.

— Wielki Boże! Czy ona umarła? — rzekł.

Ujął ręce Benedykty.

— Ręce zlodowaciałe! — mówił ze zgrozą — twarz biała, jak chusta! Czyżbym ja ją zabił tak samo, jak tamtego?

Rozpiął szybko stanik kobiety, przyłożył rękę do serca: serce już nie biło.

— Umarła! umarła! — zawołał Antoni z rozpaczą. — Benedykta umarła! Ach, zabiłem ją, zabiłem! Niech będę przeklęty!

I padł na kolana przy łóżku.

W pół godziny Marja powróciła; zastała w końcu doktora, który zechciał iść z nią.

Doktór sprawdził tylko śmierć i oświadczył, że Benedykta umarła nagle od uderzenia w głowę, kiedy upadła.

IV.

Maquart w podróży.

Roman Maquart miał swój pokój na pierwszem piętrze domu mieszkalnego, obok swojej fermy w Viroflay.

Zwykle po śniadaniu zamykał się w nim na godzinną drzemkę, potem przeglądał korespondencję, co zajmowało mu codzień najmniej dwie godziny.

Roman sypiał na wąskiem łóżku żelaznem, skromnie zasłanem.

Był jeszcze w pokoju stolik toaletowy, stary fotel, dwa krzesła, stół i kasa żelazna, duża, przytwierdzona do ściany.

Ściany wapnem były bielone.

Podłoga, malowana na czerwono, była czysta, lecz bez dywanu; Maquart wszystko, co nie było konieczną potrzebą, uważał za zbytek.

Okno z firankami z muślinu miało zewnątrz grubą okiennicę, opatrzoną mocną sztabą żelazną.

Tak samo przy drzwiach był zamek podwójny, zawsze na noc zamykany.

Maquart przyjmował w tym pokoju tylko swojego notarjusza i swojego komornika.

Nigdy żywa dusza nie postała w jego pokoju, który sam zamiatał i sprzątał.

Roman obudził się już ze zwykłej drzemki. Porządkował listy odebrane rano a jeszcze nie otwarte, papiery, które miał wysłać, kiedy zapukano do drzwi.

— Kto tam? zawołał.

— To ja, panie Maquart. Pan Lecamus z Wersalu chce się z panem widzieć.

Maquart poznał głos służącej.

— Dobrze! Poproś pana Lecamus.

Maquart słyszał kroki sługi schodzącej do sali na dole; otworzył okno, odsunął okiennice; światło napłynęło do pokoju.

Potem otworzył drzwi z klucza; czas już był, pan Lecamus stał za progiem.

— Proszę,wejdź pan! rzekłMaquart.

— Nie przeszkadzam panu? Prędzej przybyłem niż zapowiedziałem... Bo...

— Wcale nie. Witam pana; spałem moją godzinę, jak zwykle, a teraz zabierałem się do pisania, ale to nic pilnego. Siadaj pan, proszę!

Lecamus usiadł.

— Widziałem pańskie konie w podwórzu; zdaje się nowa klacz bardzo piękna!

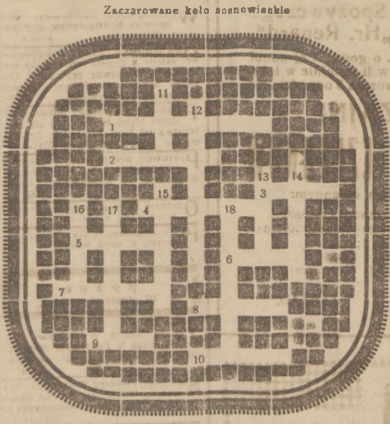
— Tak, dość dobra! Mam ją od Antoniego Everarda. Łotr! Co tam nowego, gdyż trzeba z nim raz skończyć?

— Dlatego właśnie przyszedłem dziś do pana.

(c. d. n.)

Nasza krzyżówka Nr. 2.

Zaczarowane koło sosnowieckie



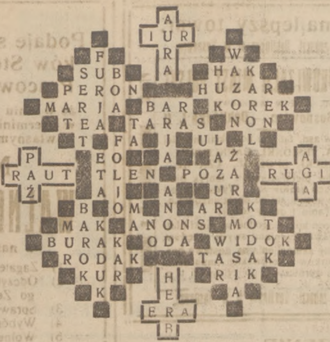
WYRAZY POZIOME:

1) Rendez vous sosnowiczan.
2) Najsłynniejsze auto w Sosnowcu.
3) Bywają do mąki, a najczęściej puste.
4) Nazwisko adwokata w Sosnowcu.
5) Jaka giełda najlepiej prosperuje.
6) Inaczej nie pozwolić.
7) Czerwony prezes a biały adwokat.
8) Król nie po polsku, czasem ławnik.
9) Ten, który nie powinien pisać odezw.
10) Bohater wiecznie bez pieniędzy.

WYRAZY PIONOWE:

11) Jaka jest kieszeń urzędnicza.
12) Kasa niemogąca się wyleczyć.
13) Najpopularniejszy poeta w Zagłębiu.
14) Jeśli z sera to smaczna, jeśli w życiu, to źle.
15) Tęgi człowiek w tęgim starostwie.
16) Instytucja państwowa ze skrzynkami.
17) Poszukiwacz subwencji teatralnej.
18) Niedzielny nadprohibicjonista.

Rozwiązania należy nadsyłać do Administracji „Iskry" do soboty 31 b. m. Za najlepsze rozwiązanie przeznaczamy dwie nagrody.



W dniu wczorajszym, odbyło się rozlosowanie nagrody, którą przeznaczył pan Wacław Mieszalski, za rozwiązanie krzyżówki, zamieszczonej dn. 11 b. m.

Ogółem otrzymano 224 zadań z których dobrze rozwiązanych było 59 krzyżówek. Nagrodę w postaci dowolnie wybranych towarów na sumę ogólną złotych pięćdziesiąt otrzymał p. WIKTOR WIECZOREK, Sosnowiec, ul. Wawel 12. Niezależnie od tego, za artystyczne opracowanie krzyżówki, dodatkową nagrodę otrzymał St. Wicherski, Sosnowiec, Niska 11.

Nagrody są do odebrania u p. Mieszalskiego, magazyn bławatny ulica Modrzejowska

Wszystkim, którzy okazali tak wielkie współczucie, oraz raczyli oddać ostatnią posługę drogim mi zwłokom

ś. p. Piotra Onichimowskiego

Sędziego Śledczego w Będzinie

w dniu 20 października r. b. a w szczególności: p. Prezesowi Sądu Okręgowego w Sosnowcu, oraz p.p. Sędziom, p. Prokuratorowi tegoż Sądu i pp. Podprokuratorom, pp. Adwokatom, p. Naczelnikowi oraz funkcjonarjuszom więzienia Będzińsko-Dąbrowskiego, p. Komendantowi PP. Kliszowi oraz funkcjonarjuszom P. P. w Będzinie, p. Doktorowi Cwibakowi i Sosnowemu Duchowieństwu, składa z głębi zbolałego serca płynące „Bóg zapłać".

7099 **ŻONA.**

Sosnowiecki Urząd Celny

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 9-go listopada r. b. o godzinie 10-ej rano w byłej sali rewizyjnej Urzędu — Dworzec Kolejowy Dyrekcji Warszawskiej odbędzie się

licytacyjna sprzedaż

zalegających w magazynach celnych i skonfiskowanych towarów.

Spis wystawionych na licytację towarów wywieszony będzie w Urzędzie Celnym przy ulicy Kilińskiego nr. 25 i drzwiach wyżej wymienionej sali od dnia 26-go października do dnia 9-go listopada b. r.

Towary niesprzedane w dniu 9-go listopada będą powtórnie sprzedawane z licytacji w dniu 24-go listopada r. b.

4081-2 Naczelnik Urzędu (—) M. BAJKO.

Ostrzeżenie.

Ostrzegam wszystkich kupców przed zawieraniem tranzakcji handlowych i przyjmowaniem weksli z podpisem Szmula Białystoka ws. właściciela fabryki wódek p. f. K. Zylbersich i Sz. Białystok w Dąbrowie Górniczej przy ul. 3-go Maja, ponieważ posiadane przezemnie weksle z podpisem wyżej wymienionego zostały zaprotestowane.

Czynności zaś komornika z powodu zajęcia ruchomości w fabryce wódek Sz. Białystoka zostały wyrokiem Sądu Pokoju z dnia 23 9-1925 r. unieważnione.

7123 **W. Kedzierski.**

ZJAZD AJENTÓW HANDLOWYCH

dnia 8-go listopada r. b. odbędzie się w Warszawie Zjazd Ajentów Handlowych, celem omówienia bolaczek tego zawodu w związku z obecną sytuacją gospodarczą kraju.

Zainteresowani, pragnący przyjąć udział w Zjeździe, zechcą zgłoszenia nadesłać najpóźniej do dnia 1-go listopada r. b. pod adresem:

Stowarzyszenia Przedstawicieli Handlowych, Warszawa Królewska 16. 583

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Szmula Czarnesa i innych odbędzie się licytacja publiczna dnia 28 października 1925 r. od godziny 11 przed południem przy ul. Targowej 8 w magazynie Brandesa dla sprzedaży ruchomości należących do Szmula Czarnesa i innych, a składających się z artykułów spożywczych i mebli domowych.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

7047 Sekwestrator: Kosmala.

Sosnowiec 22 października 1925 r.

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Polsko-Wschodniego T-wa Handlowego odbędzie się licytacja publiczna dnia 27 października 1925 r. od godziny 10-ej rano przy ulicy Dęblińskiej 11 to jest w miejscu przechowania dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanej firmy a składających się fotel wyściełony, 3 biurka, 1 maszyny do pisania „Mercedes", 2 szafy i 5 foteików.

7096 Sekwestrator Wspaniały.

Sosnowiec, dnia 21 października 1925 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu W. Konopka zamieszkały w Będzinie, ul. Małachowskiego 36, podaje do wiadomości, że w dniu 5 listopada 1925 r. od godz. 10-ej rano w mieszkaniu pozw. Abrama Liwera w Będzinie przy ulicy Sączewskiego nr. 13 na pokrycie należności firmy Ferrometal w Katowicach odbędzie się sprzedaż z licytacji majątku ruchomego własności tegoż pozwanego w ogólnym szacunku zł. 1265 składającego się z mebli domowych, maszyny do pisania i futra.

Bliższe szczegóły u komornika.

7098 Komornik Sądowy W. Konopka.

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art. 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, podaje do wiadomości, że dnia 3 listopada 1925 r. o godzinie 10-ej rano w Łazach gm. Rokitno-Szlacheckie odbędzie się licytacja ruchomości składających się z lokomobili i heblarki oszacowanych na zł. 2200 należących do firmy C. Lubiński i K. Jaskulski na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godziny 10-ej przed południem, spis zaś takowych codziennie od 9-ej do 10-ej w Referacie Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Zawierciu.

Egzekutor

7106 przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu

St. Wilk.

Zawiercie, dnia 22 października 1925 r.

Ogłoszenie.

Na zasadzie art 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 4 XI 1925 roku o godzinie 10 rano w Zawierciu przy ulicy Piłsudskiego odbędzie się licytacja ruchomości składających się z mebli i pianina oszacowanych na zł. 610 należących do właścicieli kop. „Feliska" Fr. Ormano, Jana Latosa i Jana Borynia na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godziny 10 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 10 w Referacie Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Zawierciu.

Egzekutor przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

4055 St. Wilk.

Zawiercie, dnia 22-X-1925 r.

Podaje się do wiadomości pp. Członków Stowarzyszenia Spożywczego Pracowników T-wa „Hr. Renard",

że w dniu 25 października r. b. o godz. 2-ej popoł w I terminie, lub o g 3 po poł. w II terminie w lokalu własnym przy piekarni ul. Dworska 5 odbędzie się

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego;
2) Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Rocznego Zebrania z dnia 26 V.1925 r;
3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Zarządu.
4) Wybór członków Zarządu i Rady Nadzorczej.
5) Wolne wnioski.

ZARZĄD.

6913-1

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

10 groszy za wyraz.

Fortepian krótki, „Kralla Seidlera" do sprzedania sklep komisowy Przytulski. 408~-1

Sprzedam „Forda" 9 cio osobowego na nowych gumach za 1.500 zł. okazyjnie Wiadomość „Iskra" Będzin.

Wózek dziecinny spacerowy kupię Zgł. Adm. „Iskry" pod „wózek" 4080-1

Sprzedam rolki kieratowe i wał trybowy. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 7115

Samochód „Ford" model 1924 ze starterem i światłem elektrycznem w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania K. Landan, Zawiercie, Fabryczna Nr 9, 7414

Sprzedam futro męskie (ełki) Sosnowiec, Targowa 20, Grajner 7124

Z powodu wyjazdu tanio sprzedam maszynę nożną bębenkową do szycia, portjery wełniane Sosnowiec, Sielecka 27, m. 5. 7125

Dwa krzyże z kutego żelaza z ażurowemi ozdobami i krytą ramką na fotografję. Krzyże te mogą być użyte na pomniki i nagrobki, oglądać można o każdej porze dnia. Cena przystępna. Tadeusz Wizgacz, Kościuszki nr. 20 w Będzinie. 7126

Sprzedam dom z powodu wyjazdu tanio. Sosnowiec, Daleka nr. 51. 7131

Auto „Ford" 9-cio osobowe należące do wspólników K. Zaręby i J. Strzelca do sprzedania. Kto go będzie kupował zawiadamia obu wspólników. Gzichów 4 K. Zaręba i Strzelca w Łagiszy. 7128-2

Spirytus monopolowy, stale do nabycia w składzie wódek. F. Szewczyka, Sosnowiec, Nowopogońska Nr. 28. 7111

Małpę, wewiórki czarne i rude oraz różne ptaki wypchane niedrogo sprzedam Będzin, Mydlice 25 (obok kop. Koszelew) M. Przybyła. 7129 2

Posady i prace.

Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Korektor znający dobrze roboty drukarskie, biegły w pisowni i stylistyce, możliwie w wieku lat 30-50, z rutyną i praktyką poszukiwany natychmiast. Zgłoszenia piśmienne z podaniem dokładnych kwalifikacji nadsyłać do administracji „Iskry" pod „Korektor" 7105

Szofer do samochodu osobowego potrzebny zaraz, wymagane długoletnie świadectwa i pierwszorzędne rekomendancje. Bez takowych zgłoszenia bezcelowe. Inż. Jerzy Bauerertz Sosnowiec, 3 go Maja 7. 7126-3

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Młody energiczny urzędnik z praktyką biurową poszukuje posady. Zgł. piś. do Adm. „Iskry" pod „Miejscowość obojętna". 7095-1

Chłopiec uczciwych rodziców z wykształceniem siedmio oddziałowem poszukuje miejsca do sklepu lub chłopca biurowego. Wiedomość: „Iskra" Sosnowiec" 7115

Lokale.

10 groszy za wyraz

Wynajmę pokój umeblowany Sosnowiec Konstantynów, Robotnicza 1, Zółkowska. 4049-1

Dwa pozostałe nowo wybudowane sklepy z bogatą wystawą do wynajęcia w Sosnowcu, przy ulicy Dekierta 5, po cenach przystępnych Zgłoszenia u gospodarza. 4072-1

Poszukuje się jednego pokoju z kuchnią bliżej śródmieścia dla małżeństwa od 1-go listopada. Zgłoszenia do „Iskry" pod „R. I" 7011-2

Poszukuję pokoju umeblowanego w śródmieściu, francuski, muzyka. Wiadomość w Administracji „Iskry". 6992

Odstąpię sklep z pokojem i kuchnią. Wiadomość ul. Śląska 5 71..

Pokój umeblowany dla jednego pana Leszno 4. stróż wskaże. 71..

Różne.

10 groszy za wyraz.

Tapicer Kazon w Dąbrowie, Dąbrowska 9 Pokrywam materace, otomany, kanapy, garnitury meblowe 5768-4

Stenografii wyucza wszystkich korespondencyjnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39 6549-11

INTELIGENCI wszystkich zawodów! Dajemy bardzo wysoki zarobek uboczny. Żadna agentura Praca lekka i łatwa — w miejscu zamieszkania Wspaniałe wyniki! „Rekord" Częstochowa, Aleja 53. (Załączyć znaczki 45 gr.) 6645-4

Czytelnia nowości „Wygoda" 2500 tomów, specjalny dział dla młodzieży miesięcznie zł 1.50. 4020-1

Choroby serca, astma. Lecznica „Salus" Kraków, Szujskiego. 4068-13

Zaginęła suczka czteromiesięczna, czarna, podpalana wabi się „Motus". Odprowadzić za wynagrodzeniem, Sosnowiec, Piłsudskiego 10. Nowakowski.

Kursy Rękodzielnicze Nowakowskiej, Sosnowiec, Kołłątaja 11. Kroje sukien, bielizny, haft, inne roboty ręczne, zapis codziennie, również przyjmuje się obstalunki

Łaciny udzielam, posiadam wykształcenie uniwersyteckie i kwalifikacje nauczycielskie, przygotowuję do matury Zgłoszenia do „Iskry" pod „Łacina" 403.

Ostrzeżenie W dniu 19/X. 1925 o godz. 6-ej wieczorem żona moja Anna z Białasów Zagrobowa opuściła mój dom, za wszelkie zaciągane pożyczki, długi nie odpowiadam Zygmunt Zagroba. 7120

Udzielam języka niemieckiego Dąbrowa ul. Sławkowska 32 w podwórzu. 7117-2

8 września w pociągu Katowice-Dęblin znaleziono w przedziale II kl. damską parasolkę, po odbiór należy się zgłosić do Dąbrowy ul Kr. Jadwigi 2. 7118

Wyprawiamy skórki na futra i na obuwie Przyjmujemy garderobę i inne rzeczy w komis do sprzedania. Sosnowiec, 3-go Maja 10, Molicki 7110

Miód zalecany dzieciom na odrę, do nabycia w składzie wódek. F. Szewczyka, Sosnowiec, Nowopogońska 28 7112

Stowarzyszenie św. Zyty w Będzinie ul. Kościuszki 20. Przyjmuje obstalunki i przeróbki kołder. Robota solidna. Cena przystępna. 4703

Frykcję merkurjalną, wykonywa specjalista. Sosnowiec, apteka Wolskiego. 9109

Zgubione dokumenty.

10 groszy za wyraz.

Aron Josek Helberg zgubił kartę powołania, wydaną przez komisję przeglądowa w Będzinie 4171-1

Pisarski Teodor zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin 7120

Leśniak Jan zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez kasę chorych w Sosnowcu 7122

Franciszek Wiśniewski zgubił książeczkę kasy chorych. 7102

Kaczmarzykowi Stanisławowi skradziono roczne odroczenie od wojska, wydane przez 13 pułk artylerji polowej w Równie. 7119

Bardziński Mieczysław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 7130-3

Frys Adam zgubił dowód kolejowy, osobisty nr. 7764, wydany przez dyr. warsz. Proszę zwrócić za nagrodą do p. zawiadowcy st. Sosnowiec. 7106